modelowe taNGO

Diagnoza lokalnych problemów i wyzwań powiatu słubickiego

Aktywność obywatelska

Raport cząstkowy

dr hab. Magdalena Musiał-Karg

Słubice 2014 r.

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Fundacja na rzecz Collegium Polonicum

Powiat Słubicki

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Poziom aktywności obywatelskiej

Podstawą demokracji jest uczestnictwo obywateli w życiu publicznym. Może ono wyrażać się udziałem w wyborach, w sprawowaniu władzy na wszystkich szczeblach, w poparciu dla działań władz lub w różnych formach protestu, w indywidualnym tworzeniu społeczeństwa obywatelskiego (np. zakładania stowarzyszeń), w działaniach jednorazowych i długofalowych, lokalnych i obejmujących całe społeczeństwo. Polacy – w większości – są zainteresowani sprawami publicznymi swoich społeczności, ale nie uczestniczą w regulowaniu tych spraw, nie angażują się, a więc i nie korzystają z dostępnego zakresu wpływu i sprawstwa.

Debata na temat zaangażowania obywateli w przestrzeni publicznej w wielu państwach na świecie, w tym w Polsce prowadzona jest od wielu lat. Zasadniczym jej celem jest poznanie czynników, które decydują o tym, że przeciętny obywatel, decyduje się nie brać udziału w kreowaniu rzeczywistości swojego najbliższego otoczenia, zarówno w kontekście partycypacji w życiu społecznym, czy węższej – politycznym.

„Zainteresowanie mieszkańców bezpośrednimi kontaktami z włodarzami gminy i ich aktywność rosną wówczas, gdy rozstrzygane są sprawy kontrowersyjne, związane najczęściej z planowanymi przez władze gminy inwestycjami lub w sytuacji referendum odwoławczego. Polacy nie wykorzystują możliwości składania obywatelskich projektów uchwał do organów stanowiących samorządu. We współpracy władz samorządowych z organizacjami pozarządowymi dominuje współpraca o charakterze finansowym, polegająca na zlecaniu zadań publicznych, ale przede wszystkim w formie wspierania. Niezbędne są działania służące wzrostowi potencjału społeczności i poczuciu wspólnotowości – to przede wszystkim od tych czynników zależy poziom aktywności obywatelskiej mieszkańców. Potencjał społeczności lokalnej wpływa także na jakość relacji władz samorządowych z lokalnymi organizacjami pozarządowymi, a dodatkowo istotne znaczenie dla jakości tych relacji ma praktykowany w gminie model zarządzania publicznego. Niezbędny jest model zarządzania publicznego oparty na poziomej kooperacji międzysektorowej”[1].

[1] A. Olech, *Miedzy zainteresowaniem a zaangażowaniem – aktywność obywatelska i organizacje pozarządowe w Polsce*, Analizy i opnie, „Decydujmy razem”, nr 7/2014, s. 2.

Organizacje – działalność w organizacjach – działalność poza organizacjami (dane zastane)

„Skalę zbiorowej aktywności obywatelskiej Polaków można zobaczyć dodatkowo w co najmniej dwóch perspektywach. Pierwsza perspektywa to odsetek Polaków zrzeszonych w organizacjach społecznych różnego typu. Wyniki badania Eurobarometru pokazują, że członkiem organizacji i stowarzyszeń o specyficznie zdefiniowanych celach ekonomicznych, społecznych, ekologicznych, kulturalnych, sportowych i innych, związków zawodowych, stowarzyszeń zawodowych, izb handlowych, przemysłowych i rolniczych oraz organizacji pracodawców jest jedynie co czwarty Polak. Lokuje to Polskę na 21. miejscu wśród 27 krajów Unii Europejskiej (ogólnie w UE odsetek stowarzyszonych wynosi 43%)”[2].

Druga perspektywa, bardziej uniwersalna, zbiorowej aktywności obywatelskiej to liczba organizacji społecznych (stowarzyszeń, fundacji i spółdzielni) w stosunku do liczby mieszkańców danej społeczności.

Organizacje pozarządowe to podmioty niezależne od administracji publicznej. j. Zgodnie z *Ustawą o działalności pożytku i o wolontariacie* organizacjami pozarządowymi są, niebędące jednostkami sektora finansów publicznych i niedziałające w celu osiągnięcia zysku, osoby prawne utworzone na podstawie przepisów ustaw, w tym fundacje i stowarzyszenia z wyłączeniem m.in. partii politycznych, związków zawodowych i organizacji pracodawców, samorządów zawodowych, fundacji, których jednym fundatorem jest Skarb Państwa. Organizacje pozarządowe zwykle działają jako stowarzyszenia lub fundacje. Nadmienic należy, iż równolegle z terminem „organizacja pozarządowa” funkcjonuje jeszcze co najmniej kilka określeń tego terminu. Zwrócic uwagę należy m.in. na następujące terminy:

- organizacja non-profit, ze względu na fakt, iż nie działa dla zysku;
- organizacja wolontarystyczna (ochotnicza), ponieważ w większości opiera swą działalność na pracy ochotników;
- organizacja społeczna (obywatelska), ponieważ obszarem aktywności tych organizacji jest najczęściej szeroko rozumiana pomoc społeczna, ochrona zdrowia i edukacja, czyli działaniu dla dobra publicznego;
- trzeci sektor, ponieważ nie są tożsame z administracją publiczną (I sektor), ani biznesem (II sektor)[3].

[2] Flash Eurobarometer 373, *Europeans' Engagement in Participatory Democracy*, luty 2013
[3] *Podstawowe pojęcia*. *Organizacja pozarządowe*, Departament Pożytku Publicznego, http://www.pozytek.gov.pl/Podstawowe,pojecia,380.html, 3.10.2014.

Przypomnieć warto, iż w powszechnym użyciu funkcjonuje także termin NGO – czyli anglojęzyczny skrót od *non-governmental organization* (organizacja).

Liczebność organizacji pozarządowych jest wyrazem aktywności obywatelskiej mieszkańców. Aktywność ta, jak pokazuje Tabela 1 jest dosyć zróżnicowana przestrzennie.

Tabela 1. Rozproszenie geograficzne organizacji pozarządowych w 2012 r.

Lp.	województwo	liczba mieszkańców. Stan na 31.12.2011	Liczba NGO w województwie	Liczba NGO na 10 tys. mieszk.	Stosunek liczby NGO do liczby mieszkańców (od najwyższ. do najniższego)
1.	mazowieckie	5285604	14000	26,49	1
2.	śląskie	4626357	8000	17,29	14
3.	wielkopolskie	3455477	7500	21,70	8
4.	małopolskie	3346796	7500	22,41	7
5.	dolnośląskie	2916577	7000	24,00	5
6.	pomorskie	2283500	5500	24,09	4
7.	łódzkie	2533681	5000	19,73	10
8.	podkarpackie	2128687	4500	21,14	9
9.	lubelskie	2171857	4000	18,42	13
10.	kujawsko-pomorskie	2098370	4000	19,06	12
11.	zachodniopomorskie	1722739	4000	23,22	6
12.	warmińsko-mazurski	1452596	3500	24,09	3
13.	lubuskie	1023158	2500	24,43	2
14.	świętokrzyskie	1278116	2000	15,65	16
15.	podlaskie	1200982	2000	16,65	15
16.	opolskie	1013950	2000	19,72	11

W roku 2012 r. najwięcej organizacji pozarządowych funkcjonowało w województwach: mazowieckim, śląskim, wielkopolskim, małopolskim i dolnośląskim. Gdy jednak chodzi o zagęszczenie województw organizacjami pozarządowymi, to najwyższy wskaźniki NGO na 10 tys. mieszkańców występują kolejno (pierwsza piątka) w

województwach: mazowieckim, lubuskim, warmińsko-mazurskim, pomorskim i dolnośląskim. W ostatniej piątce znajdują się województwa (kolejno): kujawsko-pomorskie, lubelskie, śląskie, podlaskie i świętokrzyskie. Gdyby kraj podzielić na dwie części wg kryterium nasycenia organizacyjnymi pozarządowymi, to widać, że najlepiej wypadają województwa zachodnie: lubuskie, dolnośląskie, zachodniopomorskie i – niewiele odbiegające od nich – wielkopolskie oraz tereny środkowo-północne: mazowieckie, warmińsko-mazurskie i pomorskie. W drugiej części są województwa południowe: małopolskie, podkarpackie, opolskie, śląskie a także województwa środkowe jak łódzkie, kujawsko-pomorskie, świętokrzyskie i wschodnie lubelskie oraz podlaskie.

Do terytorialnego rozproszenia NGO należy też ich położenie osadnicze. Na terenach wiejskich w roku 2012 występowało 25% organizacji pozarządowych przy 39% mieszkańców wsi i 33% w miastach wojewódzkich zamieszkałych przez 19,1% ogółu obywateli kraju.

Wykres 1. Zasięg terytorialny działań organizacji w Polsce

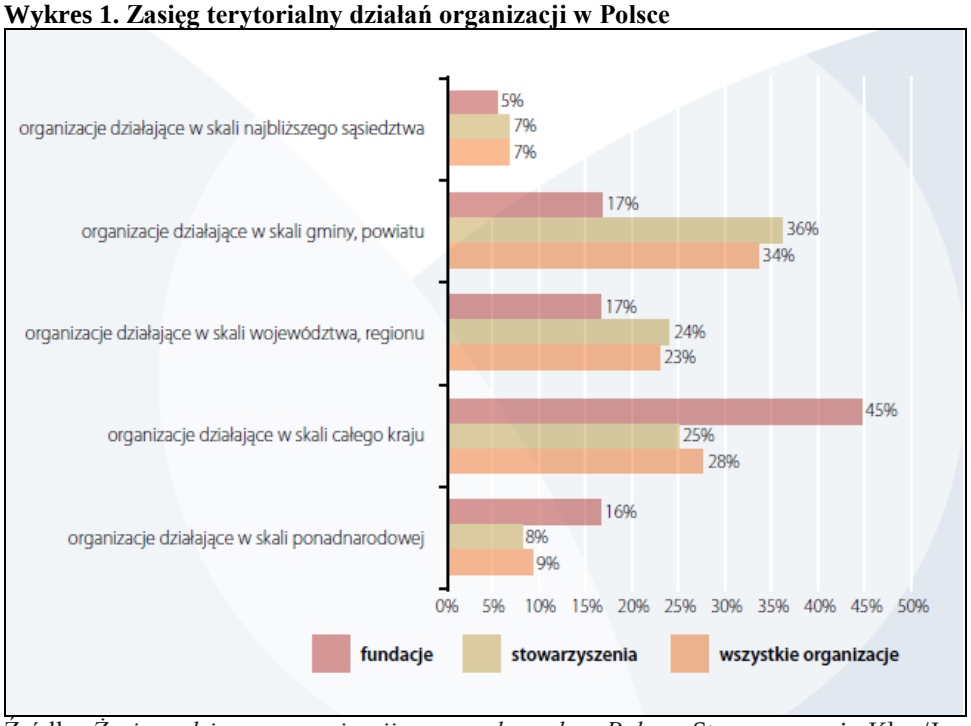

Źródło: *Życie codzienne organizacji pozarządowych w Polsce*, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa 2012, s. 11.

Pozostałe 42 % NGO występuje w miastach powiatowych i pozostałych miasteczkach województw stanowiących 41,0 % ogółu mieszkańców kraju i 68,0 % mieszkańców miast wojewódzkich.

Z danych Stowarzyszenia Klon/Jawor wynika, iż do głównych płaszczyzn działalności NGO należą: sport, turystyka, rekreacja, hobby – ok. 38% organizacji pozarządowych zajmuje się działalnością o tym charakterze; kultura i sztuka – ok. 17% organizacji; edukacja i wychowanie – ok. 14% organizacji; ochrona zdrowia, profilaktyka – ok. 6% organizacji;

pomoc społeczna, usługi socjalne, ratownictwo itp. – ok. 6% organizacji; rozwój lokalny w wymiarze społecznym i gospodarczym – ok. 5% organizacji; pozostałe formy działalności np. ruchy ekologiczne, ochrona zwierząt itp. – ok. 14 % organizacji.

Wykres 2. Dziedziny aktywności organizacji pozarządowych

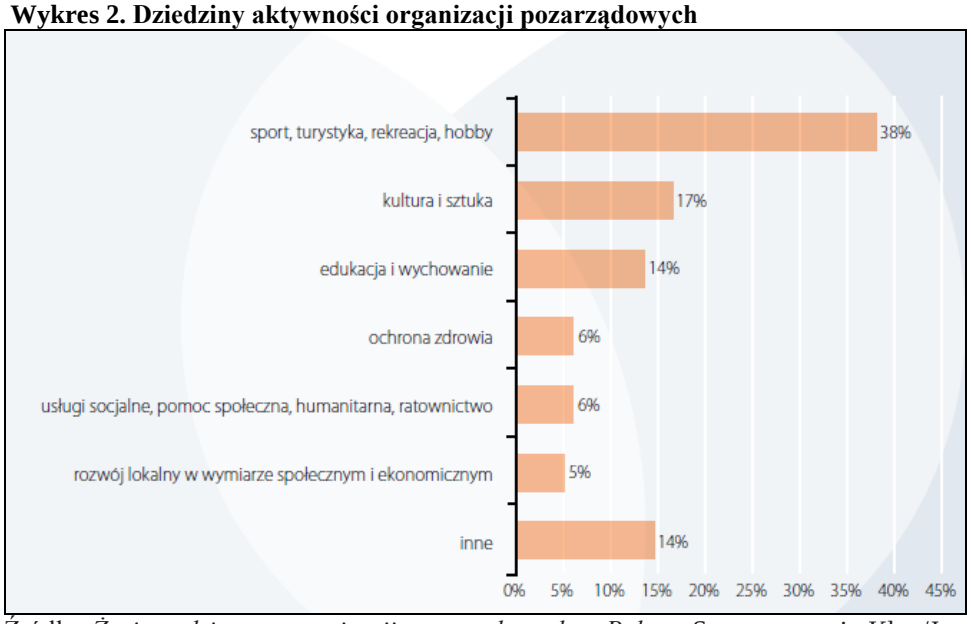

Źródło: *Życie codzienne organizacji pozarządowych w Polsce*, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa 2012, s. 12.

Analiza wykresu 2 pozwala zauważyć, iż ponad 2/3 organizacji realizuje swe zadania w dziedzinach związanych ze sportem i rekreacją, kulturą i sztuką, a także edukacją i wychowaniem.

Wykres 3. Liczba zarejestrowanych stowarzyszeń i fundacji w latach 1990-2005 (w tys.)

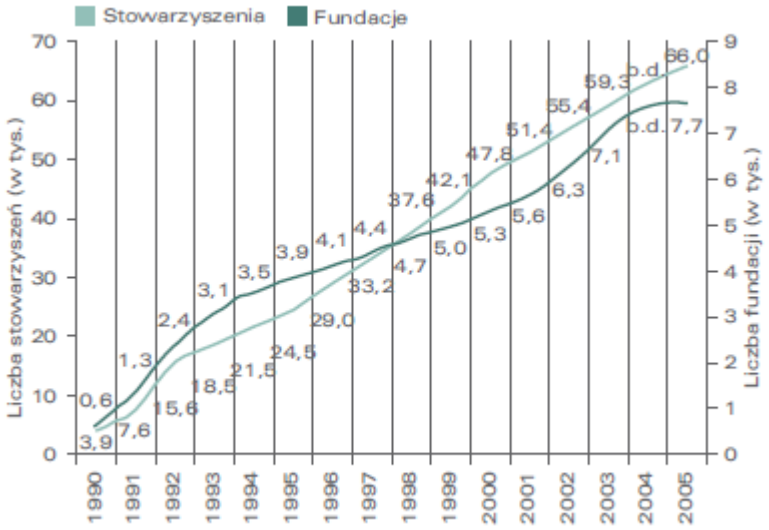

Źródło: M. Gumkowska, J. Herbst, *Podstawowe fakty o organizacjach pozarządowych, Raport z badania 2006*, Warszawa.

Analizując organizacje pozarządowe w Polsce, odnotować należy, iż dla rozwoju organizacji pozarządowych w Polsce – poza rokiem 1989 (kiedy ustalono reguły zrzeszania się obywateli w stowarzyszeniach) – kluczowym był rok 2003, kiedy zaczęła obowiązywać ustawa o działalności organizacji pożytku publicznego i o wolontariacie[4].

Od tego momentu do końca roku 2005 rokrocznie powstawało w Polsce średnio około 4 tyś. Stowarzyszeń i 900 fundacji. Mimo pozornie wysokich liczb zwrócić należy uwagę na fakt, iż tylko około 4 mln Polaków, czyli nieco ponad 10% należy do jakiejś organizacji[5].

Według danych Stowarzyszenia Klon/Jawor z 2013 r. aktywność społeczna społeczeństwa polskiego utrzymuje się od kilku lat na podobnym poziomie: aktywna jest około jedna trzecia Polaków, przy czym w „formalny" wolontariat zaangażowanych było w 2013 roku 18% (nieco więcej niż w latach poprzednich – co widać na wykresie 4), a w działania na rzecz osób spoza kręgu rodziny i znajomych lub na rzecz okolicy 27% badanych (podobnie jak w latach poprzednich)[6].

Wykres 4. Procent wolontariuszy w latach 2001-2013

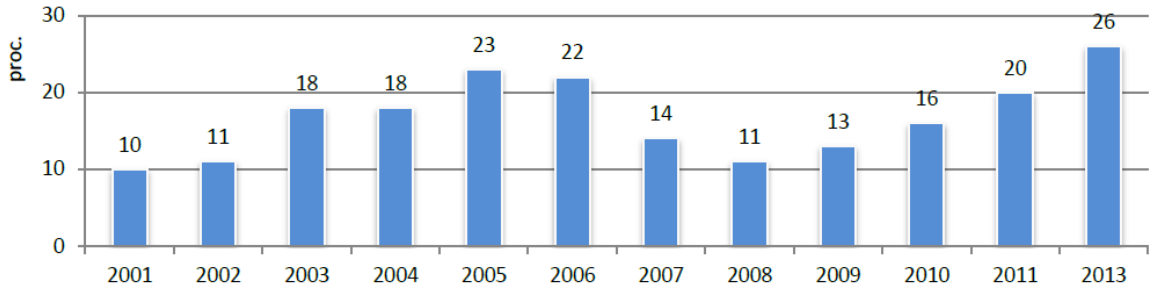

Źródło: Stowarzyszenie Klon/Jawor, *Diagnoza społeczna*.

Wśród przyczyn braku zaangażowania w wolontariat kluczową rolę grają czynniki, które można nazwać egocentrycznymi (własne problemy i obowiązki, konieczność zatroszczenia się o siebie oraz o rodzinę). Tego typu koncentracja na sobie oraz najbliższym otoczeniu może być interpretowana jako pozostałość lub objaw typowego dla Polski lat 80. syndromu amoralnego familizmu, który ograniczał jakiekolwiek działania na rzecz innych do wąskiej grupy najbliższych krewnych i znajomych[7]. Istotną barierą jest również brak czasu. Drugą z istotnych grup czynników decydujących o braku zaangażowania w wolontariat jest niewiedza i nieporadność. Kolejną, grupą czynników decydujących o braku zaangażowania w

[4] *Polska 2030. Wyzwania rozwojowe*, KPRM, Warszawa 2009, s. 355.
[5] Ibidem.
[6] Stowarzyszenie Klon/Jawor.
[7] E. i J. Tarkowscy, *Amoralny familizm, czyli o dezintegracji społecznej w Polsce lat osiemdziesiątych*, w: J. Tarkowski, *Władza i społeczeństwo w systemie autorytarnym*, t.1, ISP PAN Warszawa 1994.

wolontariat jest jego idealizacja, powodująca liczne obawy związane z podjęciem takiej aktywności[8].

Aktywność społeczna poza organizacjami lub grupami społecznymi

Badania Stowarzyszenia Klon/Jawor dowodzą, iż aktywność społeczna poza „formalnym" wolontariatem to przede wszystkim działania na rzecz osób spoza kręgu rodziny i znajomych oraz działania na rzecz swojego otoczenia (społeczności lokalnej, sąsiedztwa, miejscowości). W pierwszą z tym form zaangażowanych jest 16%, a w drugą 14% społeczeństwa polskiego. Około 10% wykazuje się zaangażowaniem na na rzecz kościoła lub związku wyznaniowego. Dla ponad dwóch trzecich badanych zaangażowanie w wolontariat „nieformalny" miało raczej charakter sporadyczny, co oznacza, że podejmowali je oni nie częściej niż kilka razy do roku.

Filantropia jest również jedną z form zaangażowania w sprawy społeczne. Około 75% Polaków przekazało w 2013 r. pieniądze lub dary rzeczowe na rzecz lub za pośrednictwem organizacji lub grup społecznych. Dla dwóch piątych (40%) Polek i Polaków zaangażowanie w filantropię polega tylko i wyłącznie na wsparciu udzielonym Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. Oznacza to, że w działalność filantropijną na rzecz innych organizacji (co nie wyklucza jednoczesnego wspierania WOŚP) zaangażowanych jest tylko 34% badanych. Filantropami zostają raczej osoby młodsze, zamożniejsze oraz lepiej wykształcone. Odsetek Polek i Polaków wspierających materialnie organizacje i grupy społeczne sukcesywnie rośnie. Jeszcze pięć lat temu (2009) wśród Polaków było zaledwie 50% filantropów[9].

Polacy o zaangażowaniu społecznym – badania CBOS

Można stwierdzić, iż kwestia dotycząca poziomu zaangażowania obywateli w życie publiczne, a także w funkcjonowanie instytucji działających w przestrzeni pomiędzy jednostką a aparatem państwowym w jest tematem dość mocno eksploatowanym – szczególnie na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat. Jest to zapewne wynik prowadzonej obecnie dyskusji nad tzw. deficytem demokratycznym, przejawiającym się m.in. w wadliwie funkcjonujących najważniejszych instytucjach państwowych, które nie spełniają we właściwy sposób swoich podstawowych funkcji. W konsekwencji takiego stanu obserwuje się spadek społecznego zaufania względem organów władzy – na różnych poziomach struktury państwa. Jedną z najważniejszych oznak kryzysu demokracji jest zmniejszający się systematycznie poziom frekwencji wyborczej w elekcjach państwowych, w referendach, a także w wyborach

[8] Stowarzyszenie Klon/Jawor.
[9] Ibidem.

o charakterze ponadnarodowym[10], a także bardzo niski poziom zaangażowania obywateli w przestrzeni publicznej.

Zaangażowanie Polaków – zarówno na płaszczyźnie społecznej, jak i politycznej – w porównaniu do tego samego w innych państwach Europy (szczególnie Zachodniej) – wypada relatywnie słabo.

Niską aktywność Polaków potwierdzają dane liczbowe. Według CBOS w 2011 r. ok. 80% deklarowało, że w ciągu roku poprzedzającego badanie podejmowało indywidualnie nieodpłatne działania na rzecz innych, podczas gdy tylko nieco ponad jedna czwarta (27%) udzielała się w jakichś organizacjach lub instytucjach[11]. Najwięcej osób poświęciło swój wolny czas na pomoc członkom rodziny niepozostającym z nimi we wspólnym gospodarstwie domowym (69%) oraz przyjaciołom, znajomym (67%). Prawie połowa (49%) podjęła aktywność na rzecz swoich sąsiadów, a więcej niż jedna trzecia (36%) pomogła nieznajomym. Co piąty respondent (20%) przyznaje, że zdarzyło mu się w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy pracować nieodpłatnie na rzecz społeczności, środowiska naturalnego lub miejscowości, w której mieszka. Praca tych ostatnich najczęściej była związana z przyrodą, środowiskiem naturalnym – 21% porządkowało tereny zielone, zbierało śmieci lub odśnieżało swoją okolicę, „co dwunasty (8%) dbał o środowisko sprzątając lasy, rzeki czy jeziora, a co szesnasty (6%) podejmował działania proekologiczne sortując śmieci lub prowadząc zbiórkę nieużywanych ubrań. Więcej niż jedna szósta pracujących społecznie (15%) wykonywała drobne roboty budowlane bądź remontowe, a co dziesiąty pomagał sąsiadom lub znajomym albo prowadził agitację na rzecz jakiegoś celu społecznego (po 10%). Nieco mniej osób z omawianej grupy pracowało w stowarzyszeniach, wspólnotach mieszkaniowych lub komitetach rodzicielskich (9%), udzielało się w parafii (8%), walczyło z powodzią i jej skutkami (7%) oraz pomagało w przedszkolu lub szkole (5%)”[12].

„Indywidualnej aktywności na rzecz innych sprzyja lepsza ocena warunków materialnych swojego gospodarstwa domowego. We wszystkich obszarach działaności wyróżniają się *in plus* także osoby uzyskujące dochody *per capita* powyżej 1500 zł, legitymujące się wyższym wykształceniem, bezrobotne, a w mniejszym stopniu – mężczyźni. Zaangażowanie w działania indywidualne wiąże się również z religijnością (rozumianą jako udział w praktykach). Bierność w tym względzie jest natomiast częstsza wśród emerytów

[10] M. Musiał-Karg, *Instytucje demokracji bezpośredniej w procesie integracji europejskiej – od referendum ogólnonarodowego do europejskiej inicjatywy obywatelskiej,* „Rocznik Integracji Europejskiej”, nr 6/2012, s. 77.
[11] Wg tego samego raportu. Badanie przeprowadzono w dniach 7 – 13 kwietnia 2011 r.; *Aktywność społeczna Polaków. Poziom zaangażowania i motywacje*, Raport z badań BS/62/2011, Warszawa 2011, s. 1.
[12] *Aktywność społeczna Polaków. Poziom zaangażowania i motywacje,* Raport z badań BS/62/2011, Warszawa 2011, s. 2-3.

oraz osób mających co najmniej 65 lat. Warto zauważyć, że pewne kategorie badanych deklarują większą aktywność tylko na niektórych polach. Pomoc sąsiedzka oraz działalność na rzecz społeczności, środowiska naturalnego bądź swojej miejscowości jest powszechniejsza wśród rolników (odpowiednio: 66% i 29%). Mieszkańcy największych miast częściej niż osoby żyjące w mniejszych miejscowościach pomagają rodzinie (78%), przyjaciołom i kolegom (77%) oraz nieznajomym (47%).

Tabela 1. Odpowiedzi respondentów, którzy w ciągu 12 miesięcy przed badaniem poświecili swój wolny czas na pracę na rzecz społeczności, środowiska naturalnego lub miejscowości, w której mieszkają (n=224)

Czy mógłby(mogłaby) Pani(i) krótko opowiedzieć o swojej dobrowolnej, nieodpłatnej pracy na rzecz społeczności, środowiska naturalnego, Pana(i) miejscowości? Chodzi o działania podejmowane indywidualnie, a nie w ramach jakiejś organizacji czy instytucji.	
porządkowanie terenów zielonych w okolicy miejsca zamieszkania, zbieranie śmieci, odśnieżanie	21%
drobne prace budowlane i remontowe (na rzecz szkoły, ochotniczej straży pożarnej)	15%
pomoc sąsiadom i znajomym	10%
działania agitacyjne (namawianie do sortowania smieci, zbieranie podpisów pod petycją lub pieniędzy na dany cel	10%
prace w stowarzyszeniach, wspólnotach mieszkaniowych, komitetach rodzicielskich	9%
pomoc w parafii (przy sprzątaniu, dekorowaniu, remontach)	8%
dbałość o środowisko naturalne, sprzątanie lasów, rzek, jezior	8%
działania proekologiczne (sortowanie śmieci, zbiórka nieużywanych ubrań)	6%
pomoc w przedszkolu lub szkole	5%
pomoc społeczna innego rodzaju	14%

Kategorie utworzone na podstawie odpowiedzi na pytanie otwarte. Procenty nie sumują się do 100, ponieważ odpowiedź każdego respondenta mogła zostać zakwalifikowana do więcej niż jednej kategorii.
Źródło: *Aktywność społeczna Polaków. Poziom zaangażowania i motywacje,* Raport z badań BS/62/2011, Warszawa 2011, s. 3.

Z kolei respondenci najmłodsi (w wieku 18 – 24 lata) oraz uczniowie i studenci rzadziej deklarują pomoc na rzecz członków rodziny (odpowiednio: 61% i 59%) czy sąsiadów (odpowiednio: 34% i 32%), a częściej na rzecz znajomych i przyjaciół (odpowiednio: 77% i 82%)”[13].

Spośród osób badanych przez CBOS w kwietniu 2011 r. na pytanie o ich aktywność w ramach różnego typu organizacjach społecznych deklarowały

„Co szósty badany (16%) przyznaje, że w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy poświęcił swój wolny czas na dobrowolną i nieodpłatną pracę w jakiejś organizacji czy instytucji. Odsetek odpowiedzi twierdzących zwiększa się (o 8 punktów, do 24%), gdy pytamy o aktywne uczestnictwo w działalności konkretnego typu instytucji lub organizacji społecznych.

[13] Ibidem, s. 4-5.

Tabela 2. Czy Pan(i)poświęca swój wolny czas na działalność w którymś z wymienionych typów organizacji lub instytucji/ Chodzi o udział w pracy tych podmiotów, a nie tylko o przynależność do nich

Czy Pan(i)poświęca swój wolny czas na działalność w którymś z wymienionych typów organizacji lub instytucji/ Chodzi o udział w pracy tych podmiotów, a nie tylko o przynależność do nich.	odsetek ogółu respondentów	odsetek respondentów pracujących społecznie w co najmniej jednej organizacji lub instytucji (N=291)
organizacje (fundacje lub stowarzyszenia) działające na rzecz szkolnictwa, oświaty (np. komitet rodzicielski, rada rodziców, fundacje szkolna, uczelniana, Społeczne Towarzystwo Oświatowe)	5,4	22,2
organizacje (fundacje lub stowarzyszenia), ruchy religijne, kościelne, wspólnoty parafialne	4,5	18,5
organizacje (fundacje lub stowarzyszenia) charytatywne działające na rzecz innych osób potrzebujących – starych, ubogich, bezdomnych, chorych, niepełnosprawnych, ofiar klęsk żywiołowych, ofiar wojen itp.	3,8	15,5
organizacje (fundacje lub stowarzyszenia) charytatywne działające na rzecz potrzebujących dzieci	3,7	14,9
organizacje (związki, kluby i stowarzyszenia) sportowe	3,6	14,8
ochotnicza Straż Pożarna, Górnicze Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe itp.	3,0	12,2
Organizacje (fundacje lub stowarzyszenia) młodzieżowe np. harcerstwo, kluby młodzieżowe, związki i stowarzyszenia studenckie	2,2	8,8

Źródło: *Aktywność społeczna Polaków,* Raport z badań BS/60/2011, Warszawa 2011, s. 2-3.

Polacy podejmują aktywność społeczną przede wszystkim w ramach organizacji działających na rzecz szkolnictwa, oświaty (5,4% ogółu, 22,2% pracujących społecznie), o charakterze religijnym (odpowiednio: 4,5% i 18,5%), organizacji charytatywnych – wspierających osoby potrzebujące (3,8% ogółu, 15,5% pracujących społecznie) lub dzieci (odpowiednio: 3,7% i 14,9%), sportowych (3,6% ogółu, 14,8% pracujących społecznie), a także takich, jak Ochotnicza Straż Pożarna czy Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe (3,0% ogółu, 12,2% pracujących społecznie). Zaangażowanie społeczeństwa w działania pozostałych typów organizacji nie sięga 3%.

Polacy podejmują aktywność społeczną przede wszystkim w ramach organizacji działających na rzecz szkolnictwa, oświaty (5,4% ogółu, 22,2% pracujących społecznie), o charakterze religijnym (odpowiednio: 4,5% i 18,5%), organizacji charytatywnych – wspierających osoby potrzebujące (3,8% ogółu, 15,5% pracujących społecznie) lub dzieci (odpowiednio: 3,7% i 14,9%), sportowych (3,6% ogółu, 14,8% pracujących społecznie), a także takich, jak Ochotnicza Straż Pożarna czy Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe (3,0% ogółu, 12,2% pracujących społecznie). Zaangażowanie społeczeństwa w działania pozostałych typów organizacji nie sięga 3%.

Osoby pracujące nieodpłatnie w organizacjach społecznych powszechnie deklarują zaangażowanie w niezinstytucjonalizowaną pomoc członkom rodziny, znajomym i przyjaciołom bądź sąsiadom (94%). Jedynie nieliczni (6%) angażują się w zorganizowane inicjatywy społeczne nie podejmując przy tym żadnych działań na własną rękę w najbliższym otoczeniu.

Mimo że częstsza aktywność indywidualna ogólnie sprzyja większemu zaangażowaniu w pracę instytucji, zależność ta nie jest silna – okazuje się zdecydowanie słabsza niż w przypadku różnego rodzaju aktywności podejmowanych samodzielnie, co w pewnym stopniu uwarunkowane jest zdecydowanie mniejszą powszechnością działań zorganizowanych

Ogólnie rzecz biorąc, dobrowolne i nieodpłatne zaangażowanie w jakąkolwiek działalność prospołeczną deklaruje nieco ponad cztery piąte badanych (81%), w tym ponad połowa (54%) udziela się tylko na płaszczyźnie niezinstytucjonalizowanej, więcej niż jedna czwarta (26%) łączy aktywność indywidualną z pracą w organizacjach, a jedynie nieliczni (1%) deklarują działalność wyłącznie na rzecz instytucji[2].

POWODY ZAANGAŻOWANIA W PRACĘ SPOŁECZNĄ

Nieco ponad jedna trzecia dorosłych poświęca swój wolny czas na dobrowolną, nieodpłatną pracę na cele społeczne działając indywidualnie na rzecz środowiska, społeczności lub też w ramach jakiejś organizacji bądź instytucji (35%)[3].

Zaangażowanie w dobrowolną i nieodpłatną pracę społeczną zdecydowanie najczęściej (55%) wynika z przekonania, że innym po prostu trzeba pomagać. Ponad dwie piąte osób z omawianej grupy (42%) wierzy, że jeśli pomoże innym, to i im ktoś pomoże, gdy zajdzie taka potrzeba. Niewiele mniej (40%) kieruje się współczuciem wobec ludzi potrzebujących pomocy. Jedna trzecia zaś (32%) uważa, że pomagając innym łatwiej jest rozwiązać wspólne problemy.

Relatywnie rzadziej wskazywane były takie powody, jak możliwość poznania innych ludzi (18%) czy też przekonania religijne (17%). Tylko co siódmy respondent (14%) swoje zaangażowanie w pracę społeczną motywuje chęcią zdobycia wiedzy i umiejętności, których nie mógłby uzyskać w inny sposób. Powody tego typu – wynikające także z potrzeby uzyskania indywidualnych korzyści – były wskazywane rzadko. Jedynie co ósmy respondent za najważniejsze uznał możliwość zdobycia doświadczenia przydatnego w pracy lub w jej poszukiwaniu oraz pogłębienia wiedzy o przedmiocie działalności lub problemie, który go interesował (po 12%).

O włączeniu się w dobrowolną i nieodpłatną pracę społeczną zdecydowanie najrzadziej decydowała znajomość osób zaangażowanych w tego typu działania (8%), chęć poznania swoich sąsiadów lub członków własnej społeczności lokalnej (7%), a także fakt, że w środowisku respondenta praca społeczna jest zjawiskiem modnym i popularnym (5%).

Motywy zaangażowania się w pracę społeczną są w pewnym stopniu powiązane z płcią respondentów. Mężczyźni częściej niż kobiety kierują się przekonaniem, że jeśli oni pomogą innym, to i im ktoś kiedyś pomoże, kobiety natomiast częściej decydują się na pracę społeczną w imię przekonań religijnych.

PRZYCZYNY NIEANGAŻOWANIA SIĘ W PRACĘ SPOŁECZNĄ

W pracę społeczną rozumianą jako działania na rzecz środowiska naturalnego, społeczności czy też w ramach jakiejś organizacji bądź instytucji[4] nigdy nie zaangażowało się blisko dwie trzecie respondentów (65%). Osoby te zapytaliśmy o najważniejsze przyczyny nieangażowania się w dobrowolną i nieodpłatną pracę na cele społeczne

Jako najważniejszy powód zdecydowanie najczęściej podawano brak czasu (45%). Relatywnie dużym problemem były także niewystarczające zasoby sił i zdrowia (28%) oraz troska o rodzinę i świadomość, że jest ona najważniejsza (26%). Blisko co czwarty badany z tej grupy (23%) nie udziela się społecznie, ponieważ nikt go o to nie prosi. Rzadziej wskazywano takie powody bierności w omawianej dziedzinie, jak: brak zainteresowania pracą na rzecz społeczności (17%), nieodpowiedni wiek (14%) oraz niewiedza o interesujących grupach, organizacjach czy osobach, którym badany chciałby pomóc (11%). Zdecydowanie najrzadziej ankietowani tłumaczą się brakiem kompetencji i doświadczenia (6%), a także tym, że nie wiedzą, gdzie szukać informacji o możliwości zaangażowania się w pracę społeczną (5%), oraz brakiem przekonania, że rzeczywiście można komuś pomóc (2%). Sporadycznie jako najważniejsze przyczyny braku zaangażowania podawano złe doświadczenia swoich znajomych oraz poczucie straconego czasu (po 1%).

Niemal wszystkie osoby zaangażowane w dobrowolną i nieodpłatną pracę w organizacjach czy instytucjach deklarują oprócz zinstytucjonalizowanej działalności prospołecznej także aktywność indywidualną. W grupie tej szeroko podzielane jest przekonanie o sensowności działań zbiorowych (84%). Wiarę w ich celowość wyraża też większość badanych działających jedynie na własną rękę (63%), jest ona natomiast zdecydowanie rzadziej deklarowana (34%) przez osoby bierne na obu polach – przeważająca część z nich (51%) nie ufa w skuteczność wspólnych inicjatyw, a 15% nie ma zdania w tej kwestii.

AKTYWNOŚĆ SPOŁECZNA W POWIECIE SŁUBICKIM

Dane zastane

Utrzymanie aktywnego, demokratycznego społeczeństwa obywatelskiego oraz rozwój zrównoważony kraju są uzależnione od budowy trzeciego sektora, który w odniesieniu do kapitału społecznego wymaga zaistnienia co najmniej wzajemnego zaufania ludzi i ich zaangażowania społecznego.

Jednym z podstawowych kryteriów aktywności społecznej obywateli jest liczba organizacji pozarządowych działających na danym obszarze. W województwie lubuskim zarejestrowane były w 2010 r. 172 fundacje (tj. 1,4% fundacji w Polsce) oraz 2 643 stowarzyszenia i organizacje społeczne (tj. 2,9% stowarzyszeń i organizacji krajowych), co w skali Polski pozycjonuje województwo pod względem liczebności na przedostatniej pozycji, jedynie przed województwem opolskim.

Natomiast jeśli chodzi o wskaźnik fundacji i stowarzyszeń w przeliczeniu na 10 tys. mieszkańców, to województwo lubuskie osiąga rezultat 23,3 w 2010 roku, co jest wynikiem średnim dla kraju, i najlepszym w przypadku tego wskaźnika liczonego dla obszarów wiejskich (18,7)[14]. Powyższe dane nie uwzględniają jednak nie zinstytucjonalizowanych form aktywności społecznej, takich jak grupy samopomocy, wsparcia, czy chociażby nieoficjalne stowarzyszenia i koła zainteresowań.

W latach 2005-2010 nastąpił znaczący przyrost liczebności zarówno fundacji (o 50%), jak i stowarzyszeń i organizacji społecznych (o 32%). Najwięcej fundacji i stowarzyszeń było zarejestrowanych w Zielonej Górze i Gorzowie Wlkp. (odpowiednio 18% i 13,3% ogólnej ich liczby w województwie). Spośród powiatów wyróżniają się: powiaty zielonogórski i żarski, natomiast najmniej wpisanych w rejestrze REGON omawianych jednostek mają powiaty sulęciński i wschowski. W województwie zarejestrowane są 262 organizacje pożytku publicznego, tj. 3,1% ich krajowej liczby (stan na 2010 r.). W sąsiedztwie regionu podobny udział ma województwo zachodniopomorskie (3,3%), natomiast znacznie więcej tych organizacji jest w województwie dolnośląskim (12,4%) i wielkopolskim (6,8%). Liczba organizacji, stowarzyszeń, fundacji w Lubuskiem ciągle wzrasta. Jest to sygnał dla samorządu, że mieszkańcy naszego regionu chcą działać i potrafią się zrzeszać, by skutecznie osiągać zamierzone cele.

[14] *Aktywność obywatelska w organizacjach pozarządowych* – wyniki badań Stowarzyszenia Klon/Jawor, [w:] materiały konferencyjne w ramach Forum Debaty Publicznej przy Prezydencie RP, 24 marca 2011 r.

Na potrzeby niniejszego badania skorzystano z przeprowadzonych już przez FCP badań w ramach projektu „Podaj dalej”[15], które to badanie dotyczyło m.in. przedstawienia stanu ilościowego lubuskich NGO. Dane pochodzą z roku 2012. Po wyeliminowaniu Ochotniczych Straży Pożarnych okazało się, że w województwie lubuskim zarejestrowanych jest 2557 organizacji pozarządowych.

Rysunek 2: Mapa zagęszczenia lubuskich NGO. Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Stowarzyszenia Klon/ Jawor

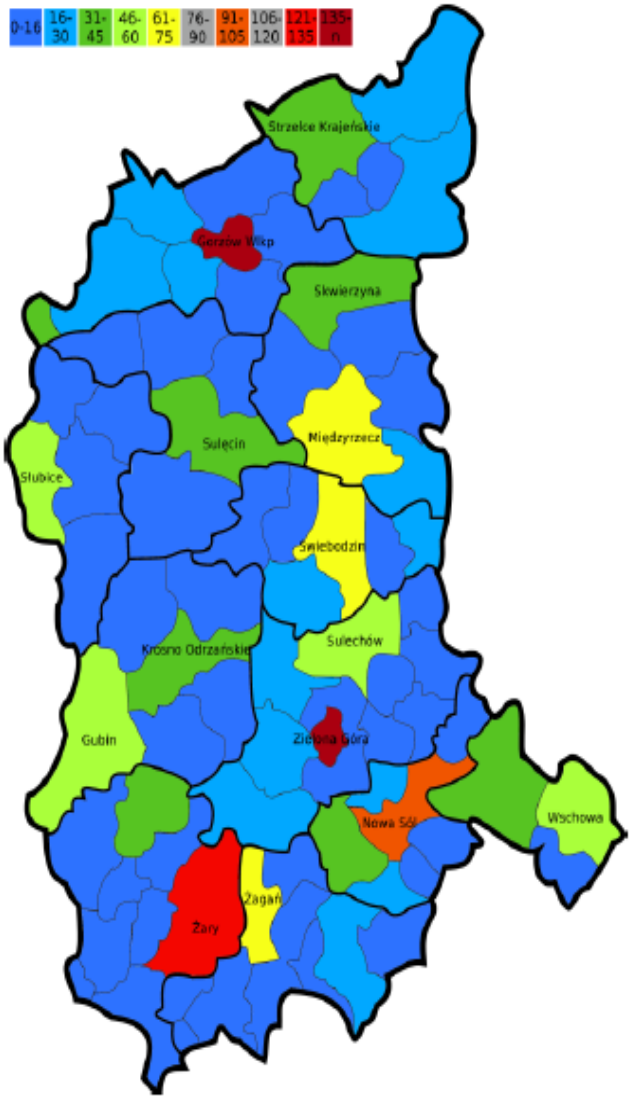

Aby graficznie przedstawić rozkład przestrzenny i zagęszczenie lubuskich organizacji pozarządowych przygotowano dwie mapy, stworzone na podstawie bazy danych obejmującej tylko fundacje i stowarzyszenia (1617 podmiotów). Źródłem danych była ogólnodostępna baza organizacji zamieszczona na portalu ngo.pl

Dwa odcienie niebieskiego pokazują najniższą ilość organizacji: 0-16 i 16-30. Jak łatwo zauważyć, ten właśnie kolor dominuje na mapie. Gminami z najniższą liczbą przedstawicieli III sektora są: Siedlisko, Gozdnica, Kolsko, Maszewo i Przewóz – po 3 organizacje

Źródło: *Diagnoza stanu lubuskich organizacji pozarządowych. Badanie zrealizowane w ramach projektu „Podaj Dalej”*, Karol Duer, Karolina Dreszer-Smalec, Monika Wojciechowska. Edyta Wyszomirska, Krzysztof Gluth, Fundacja na rzecz Collegium Polonicum, Słubice 2012, s.26

[15] *Diagnoza stanu lubuskich organizacji pozarządowych. Badanie zrealizowane w ramach projektu „Podaj Dalej”*, Karol Duer, Karolina Dreszer-Smalec, Monika Wojciechowska. Edyta Wyszomirska, Krzysztof Gluth, Fundacja na rzecz Collegium Polonicum, Słubice 2012, s. 11.

Nie oznacza to jednak, że tyle właśnie organizacji prowadzi rzeczywiste działania. W oficjalnych statystykach ukryta jest trudna do oszacowania liczba „martwych dusz" – organizacji, które w rzeczywistości już nie istnieją lub nie prowadzą żadnych działań, jednak oficjalnie nie zostały zlikwidowane. Szacuje się, że ich liczba wśród wszystkich organizacji pozarządowych nie przekracza 25% ogółu zarejestrowanych podmiotów[16].

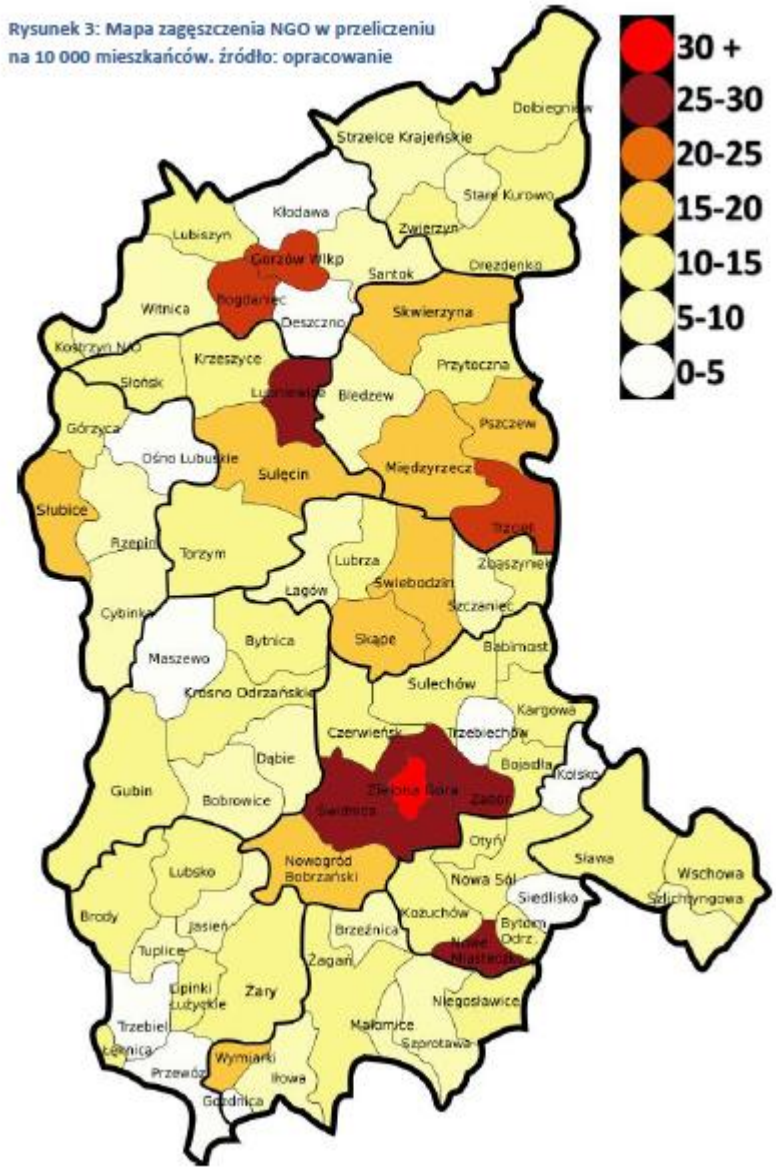

Źródło: *Diagnoza stanu lubuskich organizacji pozarządowych. Badanie zrealizowane w ramach projektu „Podaj Dalej"*, Karol Duer, Karolina Dreszer-Smalec, Monika Wojciechowska. Edyta Wyszomirska, Krzysztof Gluth, Fundacja na rzecz Collegium Polonicum, Słubice 2012, s.28.

[16] Na podstawie ostatniej weryfikacji rejestru REGON przeprowadzonej przez Główny Urząd Statystyczny przy okazji badań organizacji w 2008 roku

W powiecie słubickim – zgodnie z informacją Starostwa Powiatowego w Słubicach – na terenie powiatu funkcjonuje około 130 organizacji pozarządowych, z których 79 to stowarzyszenia rejestrowe, 24 – to ochotnicze straże pożarne, 10 – uczniowskie kluby sportowe, a pozostałe – to stowarzyszenia zwykłe. Około 30 spośród wszystkich organizacji działa permanentnie – w efektywny sposób.

Analiza danych z przeprowadzonego badania ankietowego wskazuje, iż w opinii większości mieszkańców powiatu słubickiego (pomijając tych, którzy nie mają zdania) na terenie powiatu jest za mało organizacji działających na rzecz jego mieszkańców - 43% ankietowanych wyraziło taką opinię. Według 6% ankietowanych tego typu organizacji jest za dużo, natomiast w opinii 27% respondentów jest ich odpowiednia ilość. Bazując na przedstawionych na wykresie danych można sformułować wniosek, iż w oczach mieszkańców powiatu generalnie istnieje zapotrzebowanie na wspomniane powyżej organizacje działające na rzecz społeczności lokalnej.

Wykres 5. **Czy Pana(i) zdaniem na terenie powiatu istnieje odpowiednia liczba organizacji działających na rzecz mieszkańców?**

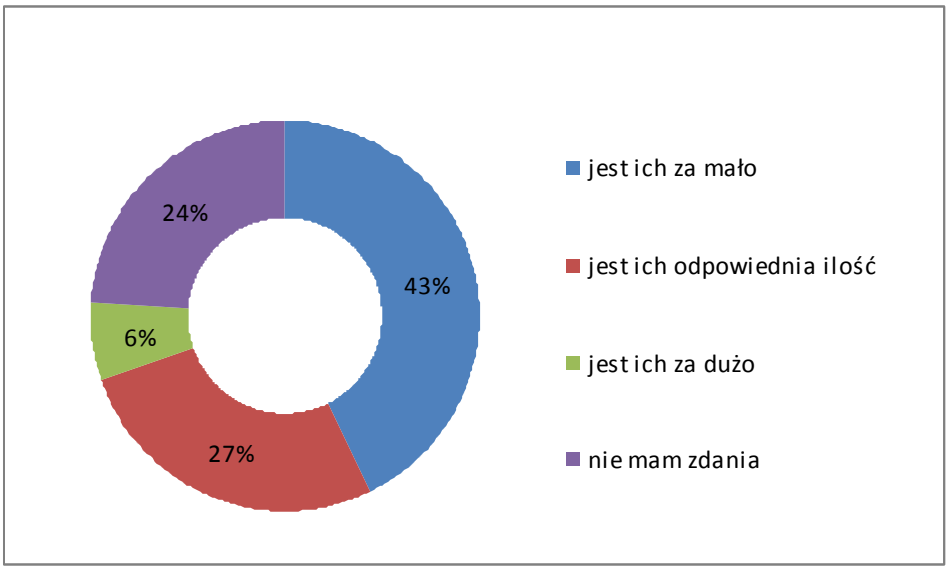

Źródło: opracowanie własne.

Porównanie wyników z uwzględnianych w diagnozie gmin pozwala zauważyć interesujące różnice występujące w opiniach respondentów zamieszkujących poszczególne gminy.

Wykres 6. Czy Pana(i) zdaniem na terenie powiatu istnieje odpowiednia liczba organizacji działających na rzecz mieszkańców? (podział na gminy)

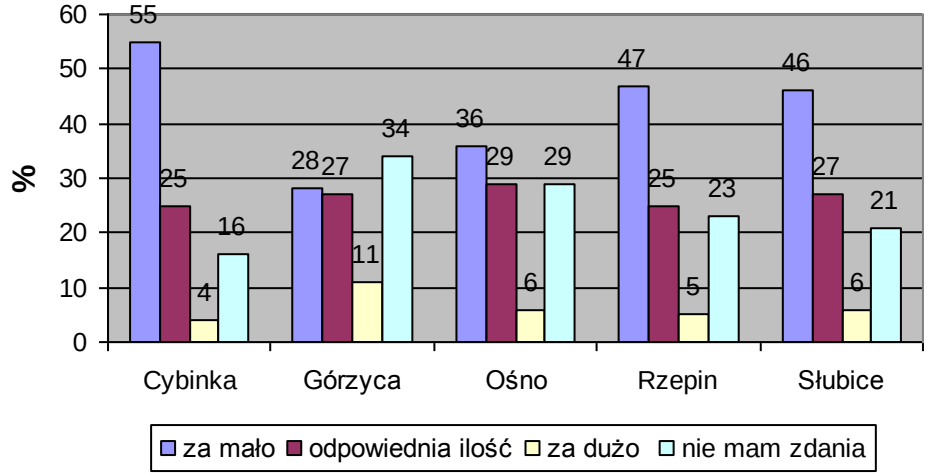

Źródło: opracowanie własne.

I tak, w opinii mieszkańców Cybinki, Rzepina i Słubic – w powiecie istnieje za mało organizacji działających na rzecz mieszkańców (odpowiednio: 55%, 47%, 46%). W Górzycy oraz Ośnie Lubuskim natomiast odpowiednio 28% i 36% respondentów jest tego samego zdania. Wyniki te wskazywać mogą, iż istnieje zapotrzebowanie społeczne na różnego rodzaju działania na rzecz społeczności lokalnej; wyniki z trzech Gmin (Cybinka, Rzepin, Słubice) dowodzą również, iż mieszkańcy dostrzegają funkcjonowanie organizacji, jednak zauważają także przestrzenie, w których takie instytucje mogłyby efektywnie działać. Warto nadmienić, iż wyniki w tych gminach są wyższe niż w tym samym przypadku na poziomie powiatu. Zauważalna jest również niemal jednomyślność mieszkańców, którzy są zadowoleni z liczby organizacji na terenie powiatu: w analizowanych gminach od 25-27% wyraziło taką opinię.

Nadmienić również warto, iż w czterech z pięciu rozpatrywanych gmin od 4-6% respondentów utrzymuje, iż w powiecie jest za dużo organizacji działających na rzecz mieszkańców powiatu. W Górzycy tego samego zdania jest niemal dwukrotnie więcej badanych – 11%.

W badaniu postanowiono zapytać respondentów z powiatu słubickiego o to, czy w ich przekonaniu odczuwalne są korzyści płynące dla mieszkańców z działalności tzw. organizacji społecznych.

Analiza poszczególnych odpowiedzi wskazuje, iż niemal 50% badanych utrzymuje, iż mieszkańcy korzystają na działalności organizacji społecznych: 37% odpowiedział „raczej

tak” i 10% - „zdecydowanie tak”. Niemal jedna czwarta ankietowanych jest przeciwnego zdania. 30% natomiast udzieliła odpowiedzi „trudno powiedzieć”.

Wykres 7. Czy mieszkańcy mają jakieś korzyści z działalności organizacji społecznych?

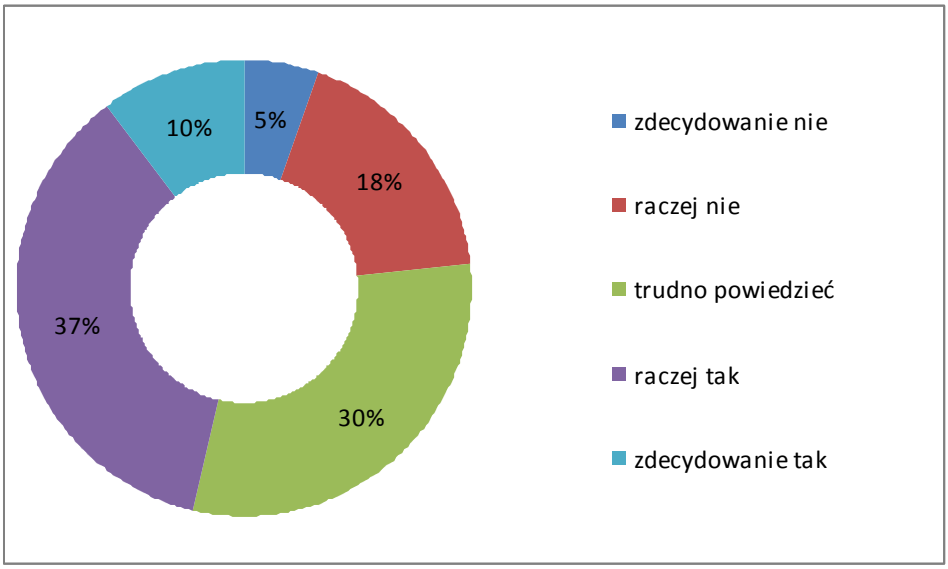

Źródło: opracowanie własne.

Dane dotyczące osób, które nie mają zdania na temat korzyści płynących z działalności organizacji społecznych, są porównywalne w rozpatrywanych gminach: od 28% w Cybince, przez 29% w Słubicach i po 30% w Górzycy i Ośnie Lubuskim. W Rzepinie odsetek odpowiedzi „trudno powiedzieć” był nieco wyższy – na poziomie 38%.

Wykres 8. Czy mieszkańcy mają jakieś korzyści z działalności organizacji społecznych?

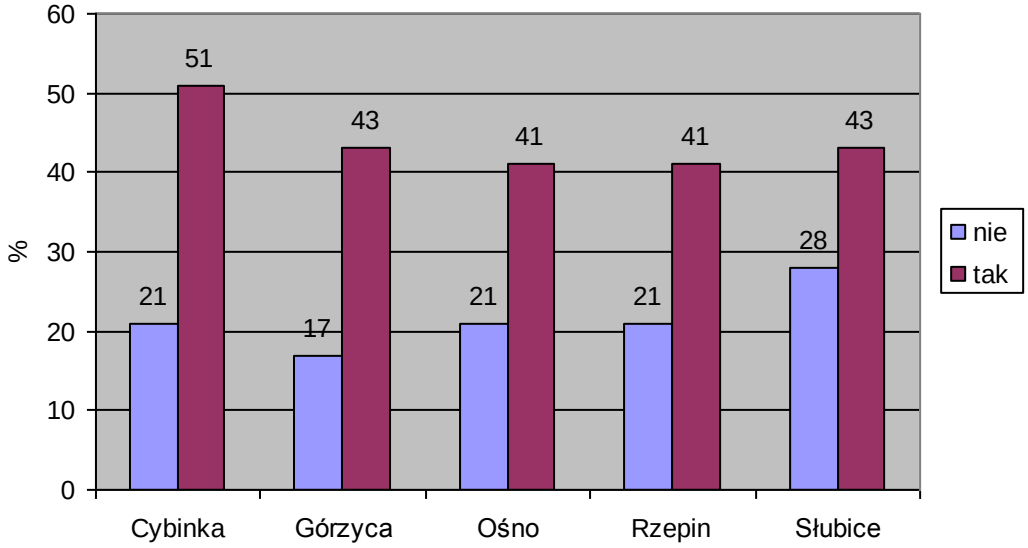

Źródło: opracowanie własne.

Zauważyć należy występowanie różnic w udziale procentowym osób, które twierdzą iż mieszkańcy zdecydowanie lub raczej odczuwają korzyści płynące z działalności organizacji społecznych. W Cybince, Górzycy i Ośnie w grupie tej znajduje się odpowiednio 51%, 53% i 50% ankietowanych. W Rzepinie i w Słubicach wynik ten jest niższy o około 10%: odpowiednio 41% i 43%. Przypomnieć należy, iż w gminach tych odpowiednio 47% i 46% badanych utrzymuje, iż na terenie powiatu jest za mało organizacji działających na rzecz mieszkańców. Dodać w tym miejscu należy, iż od 20-27% badanych w 5 gminach nie dostrzega lub raczej nie dostrzega korzyści płynących z działalności organizacji społecznych.

Badanie ankietowe uzupełnione było rozmową merytoryczną dotyczącą zaangażowania w szeroko rozumianą działalność społeczną. Na zadane pytanie: ***W jakich sprawach (obszarach, dziedzinach itp.) angażują się mieszkańcy powiatu?*** Udzielono m.in. następujących odpowiedzi, które z punktu widzenia niniejszego raportu wydają się bardzo znaczące:

1. „Największą aktywność widać wśród organizacji zajmujących się sportem (szkolne kluby sportowe itp.). Sporo jest również organizacji zajmujących się zdrowiem (m.in. diabetycy), aktywne są również koła wędkarskie (współpracujące międzynarodowo). Tam gdzie jest tradycja w działaniu, tam te organizacje są aktywne, problemem jest rozpoczęcie czegoś nowego. Na około 160 zarejestrowanych organizacji aktywnych jest około 30."
2. „mieszkańcy sołectwa Świecko angażują się przede wszystkim we wzajemną integrację, w działania na rzecz dzieci i młodzieży (organizowanie warsztatów itp.)"

Te kierunki zaangażowania społecznego potwierdzone są w wypowiedziach przedstawicieli działający w powiecie NGO: z naszej perspektywy (…) najfajniejsza grupą do realizacji działań są dzieci i młodzież, następną grupą są seniorzy, pośrodku jest pustka (…) Ważne jest tworzenie wspólnych przestrzeni, czy to np. placów zabawach, czy przestrzeni czysto wirtualnych gdzie możemy wyrażać swoje opinie. Na wsi natomiast panuje wielka potrzeba integracji („Dzień sąsiada"). Mało jest inicjatyw społecznych wychodzących z potrzeby łączenia się, wspólnego działania, wynika to nie tylko z braku świadomości, ale czasami również z obawy przed odpowiedzialnością. Za zaangażowaniem społecznym idzie wzięcie na siebie odpowiedzialności za miejsce w którym się mieszka i żyje, po zrobieniu pierwszego kroku trudno jest się później wycofać. Nie każdy chce ryzykować, nie każdy czuje, ze warto próbować.

Niezwykle interesująco przedstawiają się odpowiedzi na pytanie dotyczące zaangażowania społecznego osób ankietowanych.

Wykres 9. Jak Pan(i) ocenia swoje zaangażowanie w działalność społeczną?

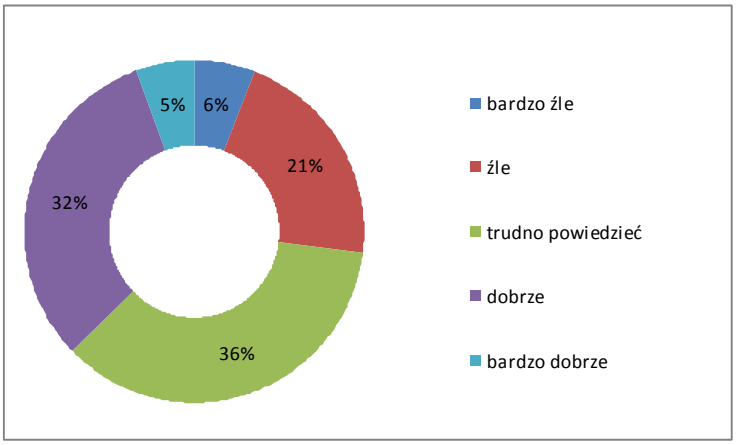

Źródło: opracowanie własne.

Bardzo dobrze swoje zaangażowanie ocenia 5% badanych, natomiast bardzo źle – 6%. Niemal jedna trzecia respondentów uważa, ze na dobrym poziomie angażuje się w sprawy społeczne, natomiast 21% jest myśli o sobie w odmienny sposób. Znamiennym jest, iż aż 36% spośród badanych mieszkańców powiatu słubickiego odpowiedziało na zadane pytanie „trudno powiedzieć".

Uwzględniając podział na 5 analizowanych gmin zauważyć należy, iż wyniki te są relatywnie podobne do danych z poziomu powiatu. Bardzo dobrze i dobrze swoją działalność ocenia od. 35% badanych w Górzycy i Słubicach, po 40% i 42% odpowiednio w Cybince i Rzepinie, aż do 44% w Ośnie. Zwrócić jednak należy uwagę, iż w Ośnie największy odsetek pytanych – 42% (podczas gdy w czterech pozostałych gminach od 29%-35%) ocenił swoje zaangażowanie jako dobre. W Ośnie również najmniej osób – 16% - oceniła swój poziom zaangażowania w działalność społeczną jako zły lub bardzo zły (w pozostałych gminach wynik ten kształtował się na poziomie od 27% do 29%). Sformułować zatem można wniosek, iż mieszkańcy Ośna wykazuję się największym zaangażowaniem w sprawy o charakterze społecznym.

Uwzględniając kryterium wykształcenia w odpowiedzi na pytanie o ocenę zaangażowanie w działalność społeczną – najbardziej pozytywnie oceniały swoją pracę osoby z wykształceniem podstawowym i wyższym – odpowiednio 45% i 42% wskazało odpowiedzi „bardzo dobrze" i „dobrze". 35% osób z wykształceniem zawodowym i średnim oceniło swoje zaangażowanie dobrze i bardzo dobrze. W złym świetle (odpowiedzi „źle" i „bardzo źle") widzi siebie 26% osób z wykształceniem wyższym, 28% - ze średnim, tyle samo z zawodowym, a największy odsetek osób – 31%, które wskazały odpowiedzi „źle" i „bardzo źle" wykazywało się wykształceniem podstawowym. Można zatem wnioskować, iż uwzględniając poziom

wykształcenia, najlepiej w kontekście zaangażowania społecznego wypadają mieszkańcy powiatu, którzy ukończyli studia wyższe.

Biorąc pod uwagę kryterium wieku osób badanych zauważyć należy, iż najwięcej osób, które pozytywnie oceniają swoje zaangażowanie w działalność społeczną jest wśród grupy wiekowej 65+. Łącznie 47% badanych wybrało odpowiedzi „bardzo dobrze" (11%) lub „dobrze" 36%). Również w tej grupie jest najmniej osób, które „źle" lub „bardzo źle" oceniają swoje zaangażowanie – łącznie – 21%.

Najgorzej w tym przypadku wypadają przedstawiciele najmłodszej grupy wiekowej - 18-24 lata. Tu pozytywnie oceniło swoją działalność 25%, a negatywnie 32%.
W pozostałych grupach wiekowych dobrze oceniało swoje zaangażowanie od 35-39% osób, a negatywnie od 24-33%. Relatywnie dobrze wypadli w tym kontekście respondenci w grupach wiekowych 24-34 lata, 35-44 lata oraz 44-54 lata.

Można zatem sformułować wniosek, iż najbardziej zaangażowaną społecznie grupą są osoby najstarsze wiekiem, natomiast najmniej angażuje się młodzież. Taki stan rzeczy wynika zapewne z tego, że osoby powyżej 65 roku życia dysponuję dużą ilością wolnego czasu i mogą angażować się na rzecz innych.

Dzieląc osoby badane wg kryterium płci nie widać większych różnic: 37% kobiet i 37% mężczyzn ocenia swoją działalność „dobrze" i „bardzo dobrze", natomiast 26% kobiet i 29% mężczyzn wskazało odpowiedzi „źle" i „bardzo źle".

Z racji iż tzw. kontakty dobrosiądzkie traktowane mogą być jako działalność na rzecz mieszkańców, a także dowód na „otwartość" mieszkańców na drugiego człowieka. Postanowiono w badaniu zadać pytanie częstotliwość takowych relacji międzyludzkich.

Wykres 10. Jak często utrzymuje Pan(i) kontakty dobrosąsiedzkie?

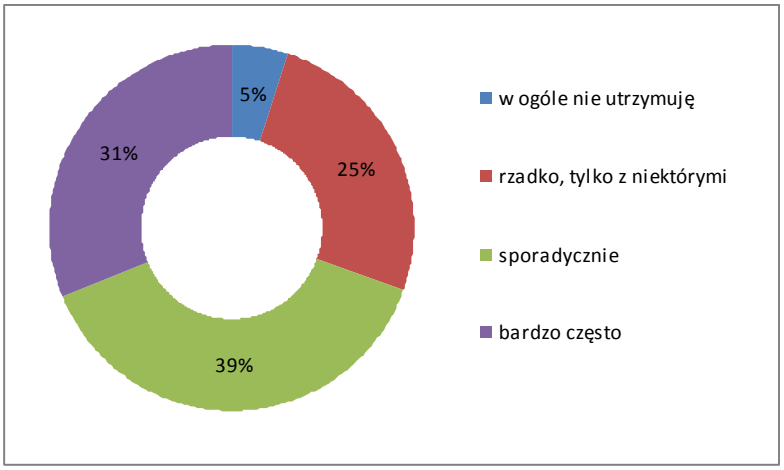

Źródło: opracowanie własne.

Wyniki badań wskazują, iż 31% mieszkańców powiaty bardzo często utrzymuje kontakty dobrosąsiedzkie. 8% więcej czyni to sporadycznie, natomiast odpowiednio 25% i 5% utrzymuje relacje rzadko lub w ogóle.

Tabela 1. Jak często utrzymuje Pan(i) kontakty dobrosąsiedzkie? (podział na gminy, miasto-wieś, płeć)

	Cybinka	Górzyca	Ośno	Rzepin	Słubice	Miasto	Wieś	Mężczyźni	Kobiety
b. często	36	33	36	30	29	29	36	30	32
sporadycznie	49	38	37	39	36	38	37	40	38
rzadko	13	24	22	28	29	28	23	25	25
wcale	2	5	7	3	6	5	4	5	5

Źródło: opracowanie własne.

Rozpatrując odpowiedzi na ww. pytanie wg kryterium gmin, zauważyć należy, iż Cybinka (najmniejsza) wypada w tym względzie najlepiej: 36% mieszkańców utrzymuje bardzo często relacje dobrosąsiedzkie, a 49% czyni to sporadycznie. Tylko 15 % mieszkańców gminy ma rzadkie lub nie ma wcale tego typu kontaktów. „Najsłabiej" w tym względzie wypadli mieszkańcy gminy Słubice. Wydaje się, że taka sytuacja spowodowana jest tym, iż Cybinka stanowi relatywnie małą wspólnotę lokalną, gdzie mieszkańcy okolicznych wsi dobrze się znają, co z kolei ułatwia kontakty dobrosąsiedzkie. W większych jednostkach miejskich i gminnych takie relacje są o wiele trudniejsze.

Potwierdzają to dane z tabeli, z których wynika, iż mieszkańcy wsi mają częstsze niż mieszkańcy miast kontakty dobrosąsiedzkie.

Dodać należy, iż uzyskane dane nie wskazują widocznych różnic pomiędzy mężczyznami i kobietami.

Wykres 11. Czy zdecydował/aby się Pan(i) na działalność społeczną w organizacjach działających na rzecz mieszkańców Pana/Pani gminy?

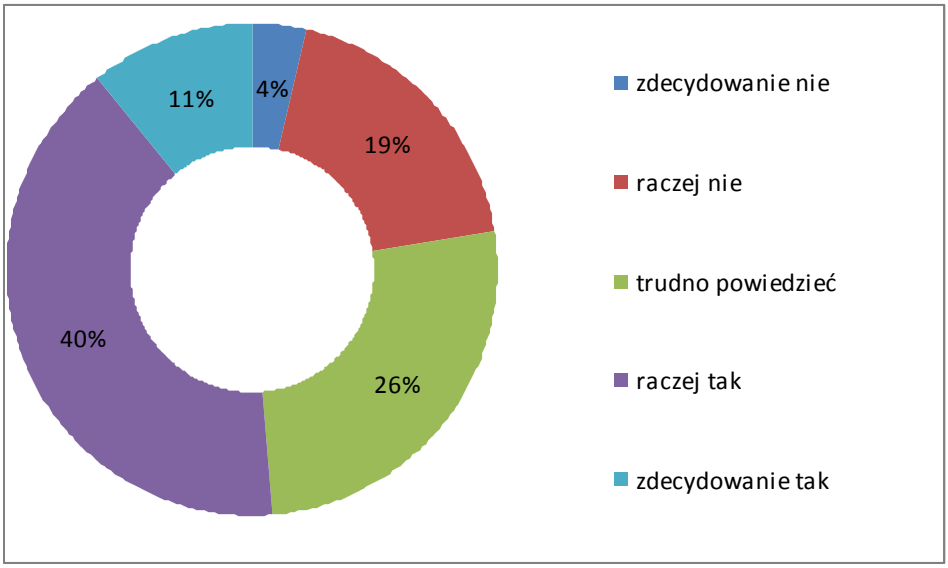

Źródło: opracowanie własne.

Jeśli chodzi o aktywność społeczną na rzecz mieszkańców swojej gminy, na taką raczej zdecydowałoby się 40% wszystkich respondentów, natomiast 11% ankietowanych odpowiedziało „zdecydowanie tak”.

Około jedna czwarta mieszkańców powiatu słubickiego zadeklarowało, iż nie podjęłoby się działalności społecznej w organizacjach działających na rzecz mieszkańców swojej gminy.

Analiza wyników z uwzględnieniem kryterium przynależności do konkretnej gminy pozwala dostrzec podobieństwa i różnice pomiędzy deklaracjami mieszkańców każdej z gmin na temat ich decyzji co do zaangażowania się w działalność społeczną. I tak w czterech z pięciu rozpatrywanych gmin (oprócz Górzycy) połowa lub ponad połowa ankietowanych zadeklarowała możliwość/chęć zaangażowania w dzielność organizacji społecznych. Największą pod względem procentowym grupę w tym kontekście stanowili mieszkańcy Ośna Lubuskiego – 56% (48% „raczej tak” i 8 % „zdecydowanie tak”) oraz Słubic – 55% (42% „raczej tak” i 13% „zdecydowanie tak”). Najmniej odpowiedzi potwierdzających chęć zaangażowania społecznego udzielonych zostało przez mieszkańców Górzycy – łącznie 40% (37% „raczej tak” i 3% „zdecydowanie tak”).

Wykres 12. Czy zdecydował/aby się Pan(i) na działalność społeczną w organizacjach działających na rzecz mieszkańców Pana/Pani gminy? (podział na gminy i miasto-wieś)

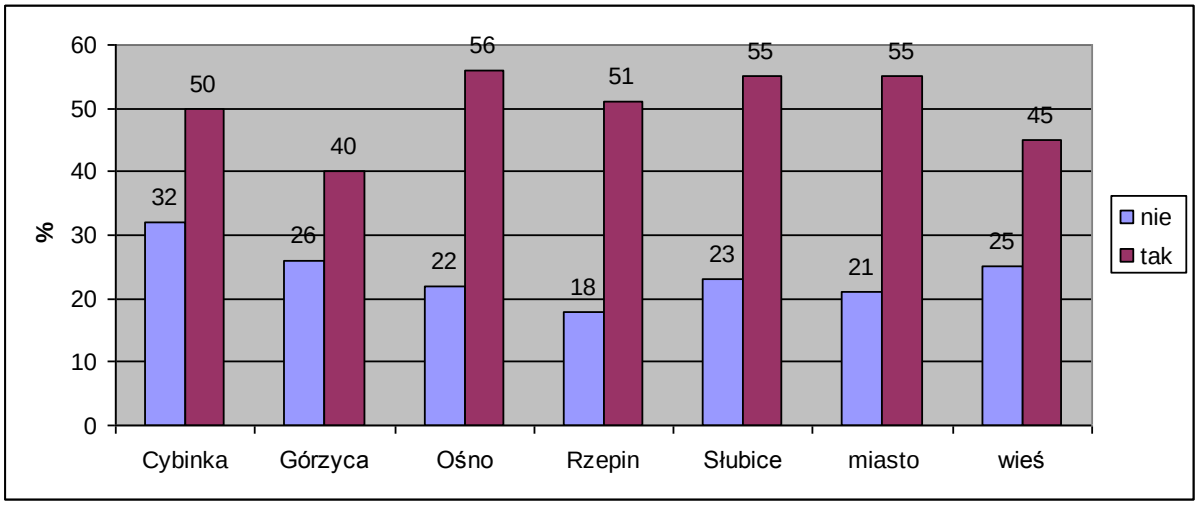

Źródło: opracowanie własne.

Warto nadmienić, iż widoczne różnice występują w deklaracjach respondentów z uwzględnieniem podziału miasto-wieś. Mieszkańcy miast powiatu o wiele częściej deklarują chęć/możliwość podjęcia aktywności w sferze społecznej: łącznie 55% zaznaczyło odpowiedź „zdecydowanie tak” (41%) lub „raczej tak” (14%). Osoby zamieszkujące obszary wiejskie

odpowiadając na pytanie o decyzje w sprawie zaangażowania społecznego zaznaczyły odpowiedzi w następujący sposób: „raczej tak” – 39% i „zdecydowanie tak” – 6%.

Jeśli chodzi o analizę odpowiedzi z uwzględnieniem kryterium płci – w tym przypadku nie odnotowano istotnych różnic: 50% kobiet, jak i mężczyzn wskazało odpowiedzi „raczej tak” lub „zdecydowanie tak”. Odpowiedzi „raczej nie” lub „zdecydowanie nie” stanowiły w obu przypadkach ok. 22-23%.

W tym kontekście zwrócić uwagą należałoby na rozumienie zwrotu „zaangażowanie społeczne”. W odpowiedziach uczestników panelu dot. aktywności społecznej (Piknik NGO – 25 maja 2014 r.) na pytanie ***Co to właściwie znaczy „zaangażowanie społeczne”?*** padały następujące stwierdzenia:

- „Zaangażowanie społeczne jest robieniem rzeczy, które wykraczają poza zakres moich obowiązków. Robieniem „czegoś więcej”, czegoś co daje dodatkową satysfakcję (festyny, aktywności itp.)”
- „zaangażowanie społeczne to wpływ jednostki na otoczenie i oddziaływanie na to otoczenie”, grupa osób mająca wspólny cel, problem, który chce rozwiązać nawiązuje współpracę i dąży do realizacji tego celu”
- „aktywność społeczna polega na uczestniczeniu w życiu swojej lokalnej społeczności i oddziaływanie na nią, kształtowanie przyszłości miejsca w którym żyjemy.
– „człowiek jest istotą społeczną, zawsze dąży do jakiejś formy wspólnego życia, aktywność społeczna to animowanie tej grupy ludzi, która jest grupą nam najbliższą. Każda mała grupa, „komórka społeczna” powinna mieć jedną osobą, która będzie animowała spotkania tych grup”.
– „aktywność społeczna to również świadomość tego co dzieje się w okolicy, chęć zmiany, działania, nie narzekanie na brak aktywności a własne organizowanie świata. „Bezinteresowne dawanie czegoś z siebie innym”.
– „chęć zmiany, np. chęć stworzenia miejsc rekreacyjnych dla młodzieży, aktywność w społeczeństwie to również wolontariat, który aktywizuje dużą grupę młodych ludzi”.

Osoby działające na płaszczyźnie społecznej dostrzegają korzyści płynące z aktywności w tym obszarze. Udzielając odpowiedzi na pytanie: ***Jakie są korzyści z zaangażowania społecznego?*** rozmówcy wskazali następujące możliwości:

– „korzyści grupowe – poczucie wspólnoty, poczucie, że można razem coś zrobić, ogólne dowartościowanie grupy. Korzyści osobiste – kiedy ktoś robi coś dla innych czuje się bardziej szczęśliwy (…) własne dowartościowanie, poczucie, że nie jesteśmy sami w tym wszystkim”;
- „grupa ludzi zaczyna tworzyć wspólnotę. Klimat takich grup pozwala się odnaleźć zagubionym jednostkom. Korzyścią jest również nawiązywanie nowych kontaktów. Dla lidera takiej grupy jest to cząstka życia, bycie dla tych ludzi jest prawdziwym powołaniem i korzyścią samą w sobie. Ważna jest długofalowość, ciągłość tych wszystkich działań i korzyści”;
– „trudno tak mówić ogólnikami, angażuję się w pomoc charytatywną i naprawdę dla mnie wielką *korzyścią* jest widzieć te uśmiechnięte twarze dzieci obdarowywanych np. świątecznymi prezentami. Wdzięczność osób którym pomagamy jest naprawdę czymś czego nie można kupić za żadne pieniądze. Działalność społeczną możemy również nazywać robieniem dobrych uczynków”;
– „najważniejszą korzyścią jest nasze szczęście z tego, że zrobiliśmy coś dla kogoś, a nie tylko dla siebie”;
– „dla grupy ważną korzyścią jest poczucie bycia razem, poczucie sprawstwa, odpowiedzialności za to gdzie się żyje i jak to miejsce wygląda. Te uczucia bardzo często przychodzą dopiero po czasie. Osobiście – „robi się coś co sprawia taką niesamowitą frajdę” , coś co powoduje, że człowiek się nakręca, że ma uczucie, że może wszystko. To wszystko uczy również pokory do życia, obcowanie z różnymi ludźmi pozwala na refleksję – to nie jest wszystko na wieczność – o te wartości trzeba walczyć, robię to bo tak po prostu trzeba”;
– „z punktu widzenia korzyści dla powiatu, starostwa – część zadań powiatu realizowanych jest przez organizacje, zlecanie im zadań jest konieczne gdyż te grupy często mają inny punkt widzenia na te sprawy. Zlecanie zadania jednej organizacji często powoduje zachętę dla innych organizacji, które również zaczynają się starać i składać podobne wnioski. Tworzy się „kulig”, który napędza wszystkich. W 2011 r. do konkursów przystąpiły 3 organizacje, w 2012 r. – 6, w tym roku już 20. Większa jest zatem liczba realizatorów”.

Analiza odpowiedzi na pytanie ***Czy stać nas dzisiaj (w kontekście galopującego konsumpcjonizmu i chęci zysku) na to by angażować się społecznie (czyli bezpłatnie)?*** dowodzi tego, że uczestnicy panelu dot. aktywności społecznej wydają się niezwykle świadomi potrzeby działalności na rzecz mieszkańców, a także korzyści płynących z takiego zaangażowania zarówno z perspektywy indywidualnego mieszkańca czy też z perspektywy wspólnoty lokalnej. Na postawione pytanie udzielone zostały następujące odpowiedzi:

– „nie stać nas na to aby się nie angażować społecznie. Kwestia gonienia za pieniędzmi kończy się w momencie, gdy nie wiemy co dalej ze sobą zrobić, dochodzimy do momentu gdy okazuje się, że ten pęd za pieniędzmi jest nic nie warty. Życie jest wartością największą gdy zauważamy, że nie jesteśmy sami na tym świecie. Naszym celem życiowym nie może być zarabianie. Są pewne granice gonienia za materializmem, ta gonitwa ostatecznie nie daje satysfakcji.
– „nieangażowanie się społeczne już jest angażowaniem się (w sposób negatywny), nikt za nas pewnych rzeczy nie zrobi. Wiele osób z pewnością powie, że zajęcia związane z samą egzystencją, utrzymaniem się zajmują im tyle czasu, że nie mają już możliwości czasowej angażowania się w coś więcej. Zawsze jednak znajdą się jednostki (liderzy), które znajdą czas i one będą wciągać kolejne osoby w to, co robią. Takim jednostką należy się pomoc i wsparcie";

– „straszna jest wizja społeczeństwa w którym każdy dba tylko o czubek własnego nosa. Utopią jest myślenie, że każdy w społeczeństwie będzie się w stanie zaangażować. Współodpowiedzialność za swoją „małą ojczyznę" jest bardzo istotna i nie musi ona wiązać się z poświęcaniem życia zawodowego czy rodzinnego. Formy aktywności mogą przybierać różne postacie, od tych najprostszych, najmniej obciążających czasowo – dofinansowań, datków, poprzez własny udział np. w opiece nad chorymi w hospicjum. Wystarczy mieć otwarty umysł na obywatelskość a wszystko można pogodzić";
– „„dla chcącego nic trudnego", każdy w różnym stopniu chce uczestniczyć w życiu społecznym, nawet drobne rzeczy są ważne. Kiedy jedna osoba zgłasza się do jakiejś aktywności, często ośmiela tym samym osoby obok, niezdecydowane i onieśmielone";
– „chociaż większość społeczeństwa uważa, że brak im czasu na dodatkowe aktywności, to jednak wszystko zależy od chęci i dobrej woli".

Rozważając natomiast przyczyny braku zaangażowania mieszkańców na poziomie powiatu w kwestie społeczne odnotowano następujące odpowiedzi (pytanie: ***Czy i jakie problemy mają organizacje pozarządowe jeśli chodzi o zaangażowanie? (Dlaczego część ludzi się nie angażuje?)***):
- „często osoby nie angażują się gdyż już na wstępie robią sobie kalkulację – jeśli nie widzą od razu jakichś korzyści nie przystępują do działania. Ludzie nie chcą brać odpowiedzialności za coś z czego nie mają namacalnych korzyści, nie widzą efektów swojego zaangażowania, nie wierzą, że ich działanie może mieć jakichś wpływ";

– studenci często oczekują, że wiele rzeczy będzie już przygotowanych na „dzień dobry", bardzo dużo jest pracy na „przedpolu", czego nie wszyscy studenci są świadomi. Trudność dla takich nowych osób stanowi często biurokracja".

– dla mnie zastanawiającym problemem są ludzie którzy po początkowej aktywności z czasem stają coraz mniej zaangażowani aż do zupełnej bierności. Bywa tak, że kiedy po tym wstępnym okresie entuzjazmu przychodzi taki moment gdy okazuje się, że to nie jest tylko zabawa, a ciężka praca (trzymanie terminów, prawidłowe rozliczanie się itp.), wtedy niektórzy orientują się, że to już nie jest taka frajda a poważne i odpowiedzialne zajęcie. Na niektóre osoby oficjalne urzędnicze pisma działają jak odpychające magnesy. Organizacje powstające bez merytorycznego przygotowania, oparte tylko na entuzjastach i pasjonatach z czasem się rozpadną".

Analiza powyższych wypowiedzi wskazuje, iż mieszkańcy świadomi są tego, że zaangażowanie na rzecz innych niesie za sobą pewnego rodzaju koszty czasowe. Dostrzegają również problemy związane z niewiarą w skuteczność swoich działań (brakiem wpływu na efekty końcowe), a także z oczekiwaniem wymiernych korzyści płynących z tejże działalności.

AKTYWNOŚĆ POLITYCZNA MIESZKAŃCÓW POWIATU

Jedną z istotnych płaszczyzn aktywności obywateli jest przestrzeń polityczna, gdzie widoczne są przejawy demokratyzacji życia publicznego. Poziom partycypacji politycznej wskazuje na poziom demokratyzacji danego państwa, co wydaje się być szczególnie istotne w przypadku tzw. młodych demokracji – m.in. Polski. Demokratyzacja uzewnętrznia się m.in. w realnym udziale obywateli „w sprawowaniu władzy i różnorodnych formach jej kontroli (np. wyłanianie kandydatów do władz przedstawicielskich i ich wybór, uczestnictwo w partiach politycznych, aktywność w zorganizowanych formach społeczeństwa obywatelskiego). Tego rodzaju zaangażowanie polityczne obywateli jest wynikiem ich znacznej wiedzy o instytucjach i mechanizmach sprawowania władzy, świadomości swojego miejsca w społeczeństwie, poczucia więzi społecznych oraz obiektywnej oceny szeroko rozumianej bieżącej polityki"[17]. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na znamienne słowa Samuela Huntingtona, który pisząc o demokracji definiował ją jako „skuteczną kontrolę obywateli nad

[17] *Demokracja wymaga aktywności politycznej obywateli*, Dom Wszystkich Polaks, http://www.dwp.org.pl/aktualnosci/podlasie/articles/98-demokracja-wymaga-partycypacji-politycznej-obywateli, 12.10.2014.

polityką, odpowiedzialne rządy, uczciwość i otwartość w polityce, oparte na wiedzy i racjonalne debaty o najważniejszych problemach, równe uczestnictwo i równą władzę*"* [18].

W państwie demokratycznym – dzięki obowiązywaniu zasady suwerenności narodu (zwierzchnictwa narodu) – uprawnienie do głosowania obywatele mogą uczestniczyć w podejmowaniu decyzji politycznych m.in. głosując w wyborach i referendach – zarówno ogólnonarodowych, jak i lokalnych. Raporty i analizy dotyczące poziomu frekwencji wyborczej odnotowują światową tendencję spadku partycypacji obywateli w wyborach. Jak zauważa Ola Pettersson, „według tych źródeł coraz mniej obywateli pojawia się przy urnach wyborczych"[19]. Tendencję tę potwierdza Jacek Raciborski, pisząc, iż „z frekwencją wyborczą w wielu demokracjach są kłopoty, w Polsce szczególnie wielkie". Mikołaj Cześnik zaznacza z kolei, iż „partycypacja wyborcza nie jest we współczesnych demokracjach równa. Zdecydowanie częściej uczestniczą w tej procedurze obywatele z górnych warstw struktury społecznej, a znacznie rzadziej głosują przedstawiciele warstw niższych i upośledzonych, co sprawia, że ich interesy są gorzej reprezentowane w ciałach przedstawicielskich, mniejsza jest też szansa na realizację ich oczekiwań. Niska partycypacja, która z reguły jest nierówna, prowadzi do nierównej reprezentacji, a przez to do nierównego politycznego wpływu"[20].

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat w wielu państwach na świecie obserwuje się spadek poziomu udziału uprawnionych obywateli w wyborach państwowych.

Tabela 2. Średnia frekwencja na świecie w różnych w wyborach (%)

Lata	**Średnia frekwencja na świecie w różnych w wyborach (%)**		
	Parlamentarne	**Prezydenckie**	**Do Parlamentu Europejskiego**
1945-1960	77,4	74,7	-
1961-1975	76,7	78,6	-
1976-1990	75,9	74,5	64,9
1991-2005	69,9	69,5	51,7
2006-2008	66,6	68,7	-*

*brak danych – w momencie publikacji dostępne były dane o frekwencji tylko dla dwóch państw
Źródło: IDEA Votem Turnout Database, za: O. Pettersson, *Rola instytucji publicznych i organizacji pozarządowych w przekazywaniu obywatelom informacji o wyborach – przykłady działań z różnych krajów*, International Institute for Democracy and Electoral Assistance (International IDEA), Tekst przygotowany na seminarium „Jak skutecznie informować obywateli o wyborach?" , Instytut Spraw Publicznych, Warszawa, 19 czerwca 2009, s. 4.

[18] S. P. Huntington, Trzecia fala demokratyzacji, Warszawa1995, s. 19).
[19] O. Pettersson, *Rola instytucji publicznych i organizacji pozarządowych w przekazywaniu obywatelom informacji o wyborach – przykłady działań z różnych krajów*, International IDEA, Tekst przygotowany na seminarium „Jak skutecznie informować obywateli o wyborach?" , Instytut Spraw Publicznych, Warszawa, 19 czerwca 2009, s. 3.
[20] M. Cześnik, Partycypacja wyborcza Polaków, ISP, s. 4.

Według danych *International Institute for Democracy and Electoral Assistance* (*International IDEA*), podczas, gdy od zakończenia II wojny światowej do połowy lat siedemdziesiątych frekwencja w wyborach prezydenckich i parlamentarnych była na poziomie około 75%, to już w latach kolejnych poziom ten spadł poniżej 70%. Jeszcze bardziej widoczny jest spadek partycypacji w wyborach do Parlamentu Europejskiego – średnia frekwencja spadła w tym przypadku z poziomu około 65% w latach 1976-1990 do około 52% w kolejnym okresie.

Porównanie średnich frekwencji w wyborach parlamentarnych w państwach Europy Środkowej i Wschodniej, będących członkami Unii Europejskie, pozwala wnioskować, że pod względem aktywności wyborczej obywateli, Polska znajduje się daleko w tyle. W Polsce odnotowano średnią frekwencją w wyborach parlamentarnych na poziomie 47,31%, podczas gdy średnia frekwencja w wyborach do parlamentów narodowych w uwzględnionych na wykresie państwach wynosi średnio ok. 60-70%[21].

Wykres 13. Frekwencja wyborcza w Polsce w latach 1989-2010

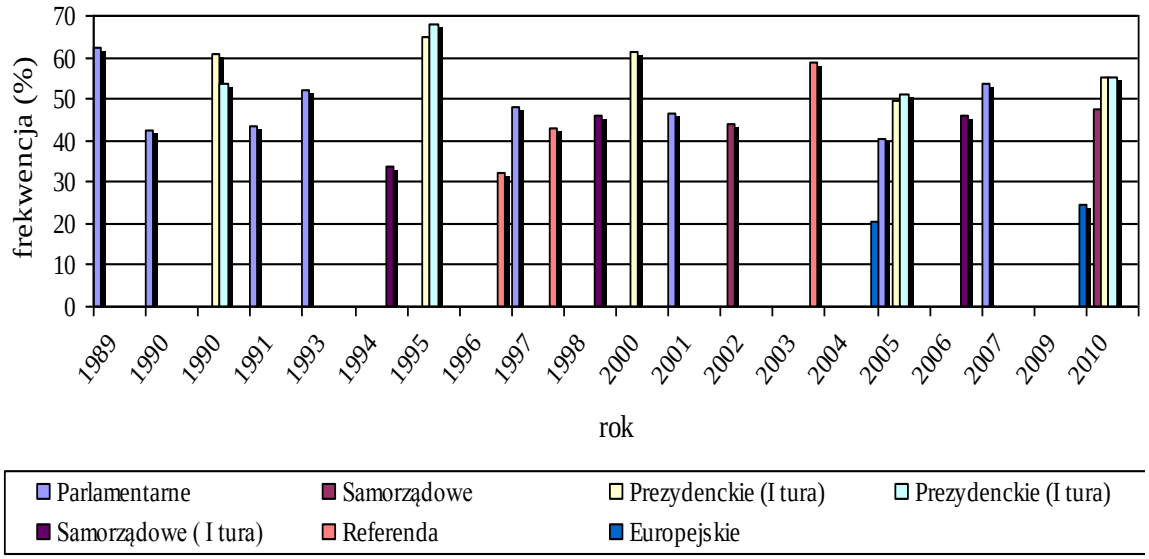

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

Udział Polaków w wyborach parlamentarnych pozostaje na stosunkowo niskim poziomie (średnio nie przekracza 48%). Warto jednak odnotować widoczny wzrost frekwencji w przedterminowych wyborach roku 2007 r.[22] W wyborach parlamentarnych roku 2011 średnia frekwencja w kraju była również wyższa od średniego poziomu - wynosząc 48,92%.

[21] M. Cześnik, *Partycypacja wyborcza Polaków*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2009, s. 6.
[22] Tak duży (największy po roku 1989) udział elektoratu większość komentatorów tłumaczy najczęściej wzrastającym niezadowoleniem z wcześniejszych rządów i chęcią wyrażenia w ten sposób swojego sprzeciwu.

Warto zauważyć, iż województwo lubuskie oraz sam powiat w porównaniu z poziomem frekwencji na poziomie państwowym wypadają dość słabo.

Mapy 1-3. Średnia frekwencja wyborcza w wyborach do Sejmu w 2011 r. (Polska-woj. lubuskie – powiat słubicki (najjaśniejsze odcienie – najniższa frekwencja…)

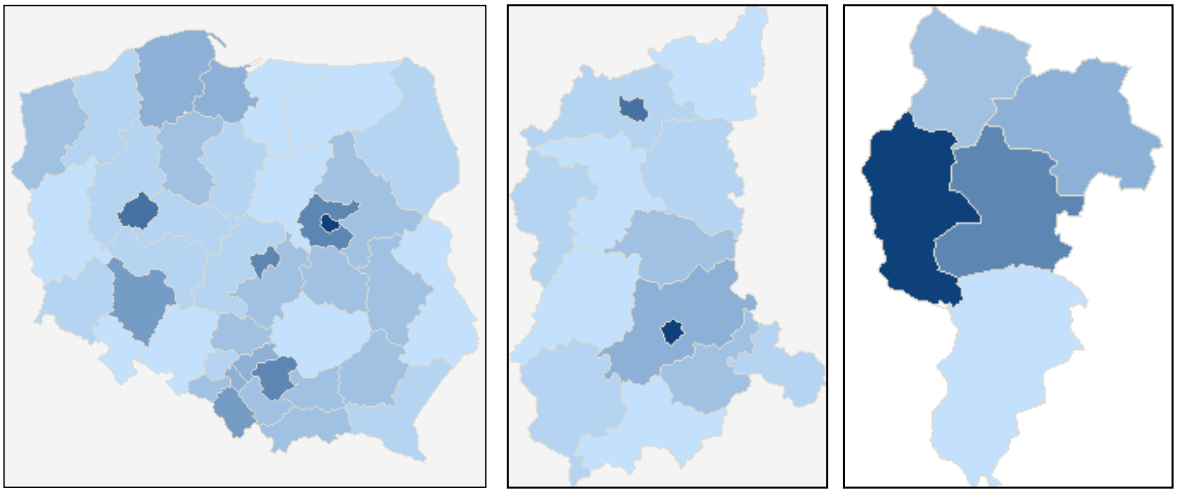

Polska - 48.92 % woj. lubuskie - 43.67 % powiat – 40,22%

We wszystkich wyborach do Sejmu od momentu wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, czyli w roku 2005, 2007 i w roku 2011, średnia frekwencja w Polsce była wyższa od średniej partycypacji na poziomie województwa, ta ostatnia z kolei była wyższa od średniej frekwencji w powiecie słubickim. W poszczególnych gminach najwyższą frekwencję odnotowywano w gminie Słubice, natomiast najmniej uprawnionych do głosowania uczestniczyło w gminie Cybinka. Warto odnotować, iż w latach 2007 średnia frekwencja w gminie Słubice była wyższa od tej na poziomie kraju i w województwie oraz powicie, natomiast w roku 2011 – wynik słubicki był wyższy od tego z województwa i całego powiatu.

Wykres 13. Frekwencja w wyborach parlamentarnych w latach 2005, 2007 i 2011

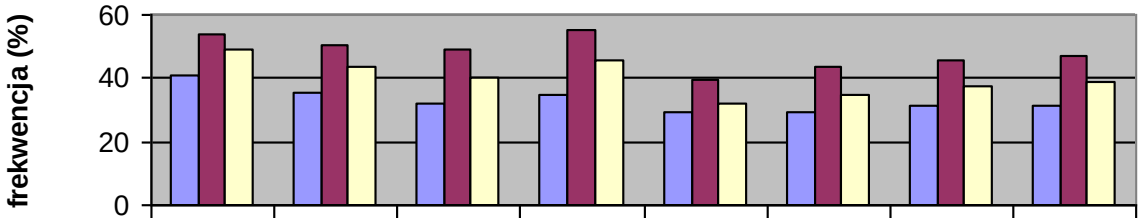

	Polska	Lubuskie	powiat	Słubice	Cybinka	Górzyca	Ośno	Rzepin
2005	40,57	35,44	32,25	35,04	29,04	29,37	31,49	31,06
2007	53,88	50,35	48,89	55,25	39,39	43,88	45,66	46,91
2011	48,92	43,67	40,22	45,72	31,93	35	37,47	39,11

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

W wyborach na prezydenta RP w roku 2005 i 2010, średnia krajowa frekwencja wyniosła w obu przypadkach (brana była pod uwagę finalna tura wyborów) ponad 50%. W województwie lubuskim uczestniczyło średnio o 5% mniej wyborców niż na poziomie kraju.

Wykres 14. Frekwencja wyborcza w wyborach prezydenckich w latach 2005 i 2010 (%)

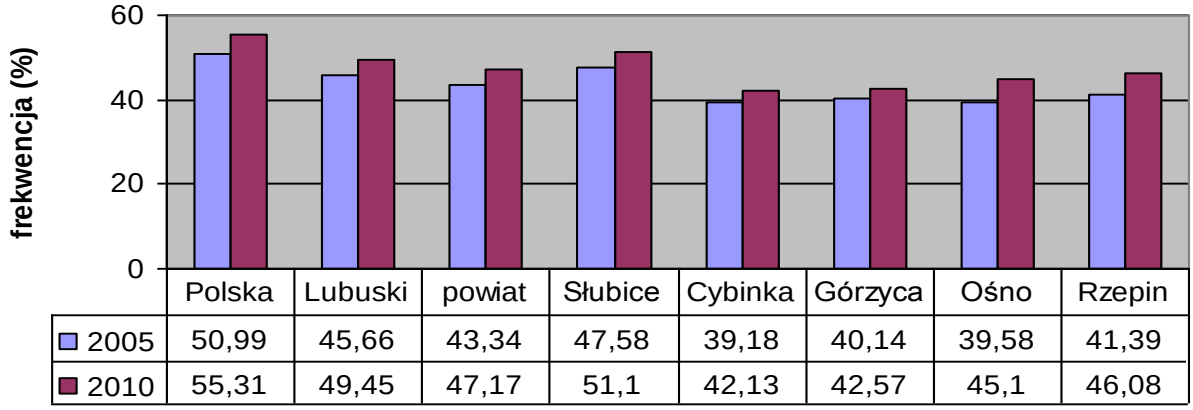

	Polska	Lubuski	powiat	Słubice	Cybinka	Górzyca	Ośno	Rzepin
2005	50,99	45,66	43,34	47,58	39,18	40,14	39,58	41,39
2010	55,31	49,45	47,17	51,1	42,13	42,57	45,1	46,08

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

Podobnie jak w przypadku wyborów do Sejmu – w wyborach prezydenckich – w powiecie poziom partycypacji był średnio o kilka punktów procentowych niższy niż w województwie. Spośród wszystkich analizowanych gmin w Słubicach odnotowano najwyższą frekwencję – wyższą niż na poziomie powiatu i województwa. Najniższa frekwencja – porównywalna do tej w pozostałych gminach – towarzyszyła wyborom w gminie Cybinka.

W wyborach samorządowych w latach 2006 i 2010, relacje pomiędzy średnią frekwencją na poziomie kraju, województwa , powiatu i gmin kształtowały się w nieco inny sposób niż w wyborach parlamentarnych czy prezydenckich. W wyborach samorządowych średnia frekwencja w powiecie jest wyższa od średniej partycypacji w województwie, ta zaś z kolei jest wyższa od średniej frekwencji w całym kraju lub bardzo do niej zbliżona.

Wykres 15. Frekwencja w wyborach samorządowych w latach 2006 i 2010 (%)

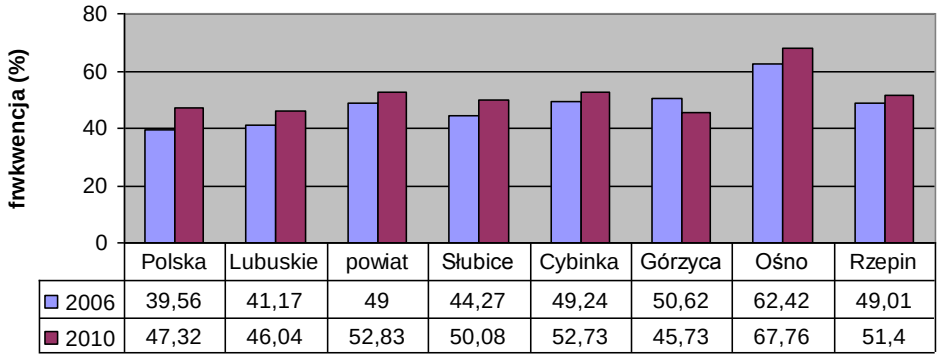

	Polska	Lubuskie	powiat	Słubice	Cybinka	Górzyca	Ośno	Rzepin
2006	39,56	41,17	49	44,27	49,24	50,62	62,42	49,01
2010	47,32	46,04	52,83	50,08	52,73	45,73	67,76	51,4

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

Uwzględniając podział na poszczególne gminy zauważyć trzeba, iż najwyższy poziom partycypacji odnotowywany jest w gminie Ośno Lubuskie (około 20% wyższy poziom od frekwencji krajowej i wojewódzkiej). Dodać należy, iż odmiennie niż w wyborach do Sejmu i na prezydenta w Słubicach w roku 2006 odnotowano najniższą frekwencję spośród wszystkich gmin, a w roku 2010 – najniższy wynik odnotowano w Górzycy (Słubice uplasowały się na drugim miejscu).

Dodać należy, iż w czerwcu 2003 r. mieszkańcy Polski głosowali w referendum na temat przystąpienia do Unii Europejskiej. Średnia frekwencje w województwie lubuskim była tylko o nieco ponad 0,5% niższa od frekwencji krajowej, a średnia frekwencja w powiecie o około 2,5%. W przypadku średniej frekwencji w referendum sytuacja kształtowała się podobnie jak w przypadku wyborów parlamentarnych i prezydenckicj – najchętniej uczestniczyli mieszkańcy gminy Słubice, podczas gdy najniższa frekwencja gminna odnotowana została w Cybince.

Wykres 16. Frekwencja wyborcza w referendum 2003 r.

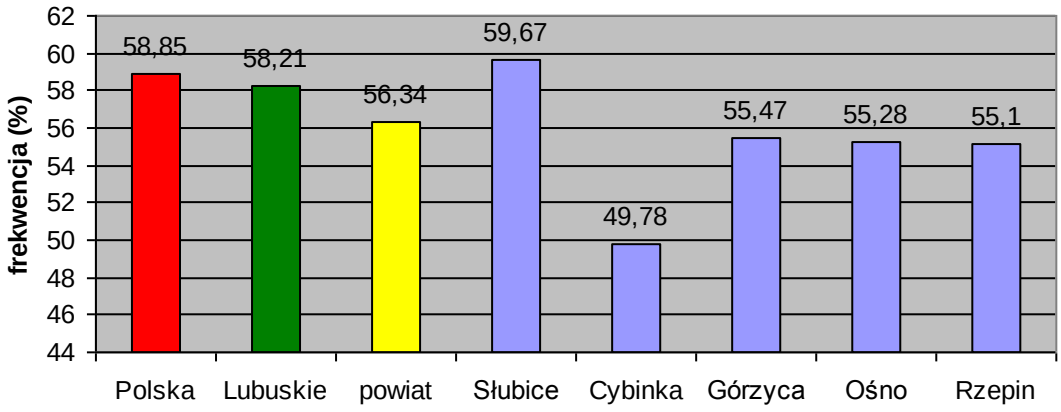

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

Niski poziom frekwencji wyborczej w Polsce spowodowany jest wieloma czynnikami. Do najczęściej podawanych przyczyn – zgodnie z wynikami wielu badań opinii publicznej – należą: przypisywanie swojemu głosowi niewielkiego znaczenia, brak przekonania o sile sprawczej poszczególnych głosów, brak zainteresowania sferą polityki, protest przeciw rządowi oraz przeciw elitom politycznym, które utraciły w oczach społeczeństwa wiarygodność oraz przeciwko złej sytuacji w kraju. W każdych wyborach część wyborców nie bierze udziału w głosowaniu mówiąc o swojej absencji jako utrwalonym zwyczaju. Poza wymienionymi wyżej powodami nieuczestniczenia, wielu *non-voters* wymienia względy

obiektywne, uniemożliwiające lub ograniczające możliwość dotarcia do urn (zły stan zdrowia, podeszły wiek, nieobecność w miejscu zamieszkania)[23].

Aktywność obywatelska przekłada się na udział w życiu społeczności lokalnych organizacji pozarządowych oraz przede wszystkim na udział w wyborach. Warto zatem wnioskować na temat kondycji obywatelskości w Polsce w kontekście rozwoju społecznego.
Można stwierdzić, iż członkowie wspólnoty lokalnej najpełniej realizują się jako obywatele (najpełniej realizują swoją obywatelskość), gdy oddają swój głos w wyborach samorządowych.

Uczestnictwo wyborcze jest fundamentalnym elementem w państwie demokratycznym. Wysoki poziom partycypacji obywateli w wyborach świadczy – jak twierdzi Benjamin Barber – o tzw. silnej demokracji. Obywatele właśnie akt wyborczy zapewniają sobie uczestnictwo w demokracji. Partycypacja ma z kolei znaczenie dla realizacji równości, bowiem „równy udział w wyborach może zaowocować równą reprezentacją, która jest warunkiem koniecznym zapewnienia równego politycznego wpływu wszystkich grup społecznych. Z kolei równy wpływ polityczny powinien zapewniać równość w pozostałych sferach ludzkiego życia, a także zapobiegać dyskryminacji i redukować nierówności społeczne (Cześnik 2009)”[24].
Często obecny jest w literaturze argument, że w wyborach częściej uczestniczą obywatele z górnych warstw społecznych i frekwencja wyborcza jest wśród tych grup większa, a znacznie rzadziej głosują przedstawiciele warstw niższych i upośledzonych, co sprawia, że ich interesy są gorzej reprezentowane w ciałach przedstawicielskich. Na poziomie gmin w Polsce nie widać takiej zależności.
„Poczucie obywatelskości i potrzeba udziału w wyborze najniższego poziomu władz jest wysoka i zależna od poziomu rozwoju społecznego. Linia regresji nachylona w prawo sugeruje, że więcej osób głosuje w wyborach lokalnych tam, gdzie notujemy niższy poziom rozwoju społecznego. Współczynnik korelacji liniowej między frekwencją wyborczą w wyborach samorządowych a LhDi wynosi -0,518. Korelacja jest ujemna i umiarkowanie silna. Zaangażowanie na poziomie lokalnym wydaje się większe w regionach uboższych niż w regionach bogatszych”.

[23] Na podstawie raportów i komunikatów z badań CBOSu.
[24] *Krajowy Raport o Rozwoju Społecznym Polska 2012. Rozwój regionalny i lokalny*, Biuro Projektowe UNDP w Polsce, Warszawa 2012, s. 151.

Analizując frekwencję wyborczą w kontekście LHDI pamiętać należy również o uwarunkowaniach podejmowania decyzji politycznych na poziomie powiatów czy gmin oraz o częstrzej niż w przypadku wyborów państwowych znajomości świata lokalnej polityki.
W małych miejscowościach i na wsi istnieje także większe prawdopodobieństwo osobistej znajomości z potencjalnymi kandydatami i wyborcy mogą mieć wrażenie, że oddany głos ma szansę na większe przełożenie na działanie władzy w wyborach bezpośrednich. Dodatkowymi czynnikami wyjaśniającymi wyższą frekwencję na wsi mogą być: mniejsze upartyjnienie wyborów lokalnych, większa obowiązkowość wyborców/przyzwyczajenie, większy udział osób starszych w populacji, przywiązujących wagę do wyborów politycznych[25].

Wykres 17. Zależność między średnią frekwencją wyborczą podczas wyborów samorządowych do rad gmin na terenie danego powiatu w 2010 r. a wartością Lokalnego Wskaźnika Rozwoju Społecznego (LHDI) w 2010 r. wg powiatów

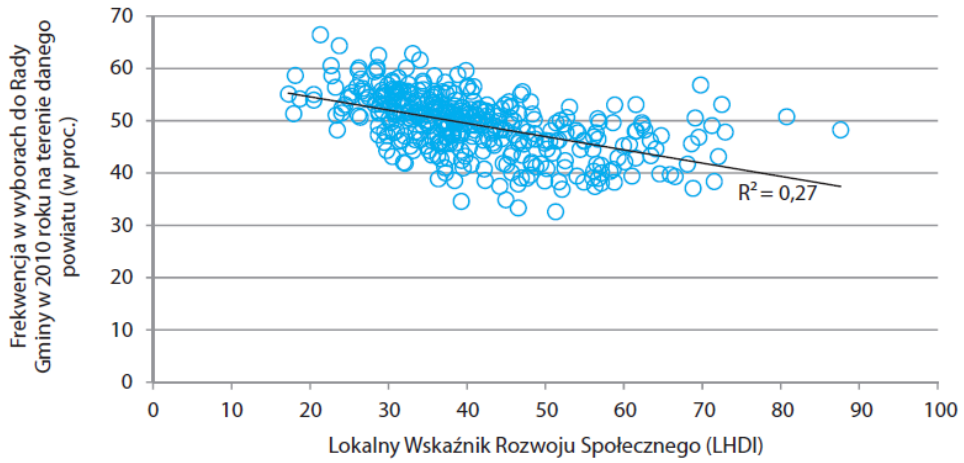

Źródło: *Krajowy Raport o Rozwoju Społecznym Polska 2012. Rozwój regionalny i lokalny*, Biuro Projektowe UNDP w Polsce, Warszawa 2012, s. 151.

Analiza wyników badań ankietowych oraz wywiadów dotyczących zaangażowania na płaszczyźnie politycznej

Zaangażowanie zarówno społeczne, ale także polityczne w dużej mierze związane jest z poczuciem wpływu na podejmowane decyzje – z poczuciem sprawstwa.

W badaniu opinii publicznej realizowanym przez CBOS[26] zaznaczono, iż tylko około jedna piąta Polaków jest przekonana, że ma jakiś wpływ na sprawy kraju (19%), natomiast zdecydowana większość (79%) uważa, że nie ma żadnej możliwości wpływania na bieg

[25] *Krajowy Raport o Rozwoju Społecznym Polska 2012. Rozwój regionalny i lokalny*, Biuro Projektowe UNDP w Polsce, Warszawa 2012, s. 151.
[26] Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia" (278) przeprowadzono w dniach 4–11 lipca 2013 roku na liczącej 1005 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

spraw publicznych. Zaznaczyć należy, iż jeszcze we wrześniu 2012 r. liczba Polaków przekonanych, że zwykli ludzie mają jakiś wpływ na sprawy kraju, była wyższa o 11 punktów procentowych. Jeśli chodzi natomiast o poczucie wpływu na sprawy lokalne poczucie obywatelskiego sprawstwa jest wyższe - poczucie wpływu na sprawy miasta lub gminy deklarowało ponad 42% badanych przez CBOS. Generalnie jednak, także w tym przypadku ponad połowa ankietowanych wskazuje na jego brak (56%).

Wykres 18. Czy Pana(i) zdaniem, ludzie tacy jak Pan(i) mają wpływ na sprawy swojego miasta, gminy?

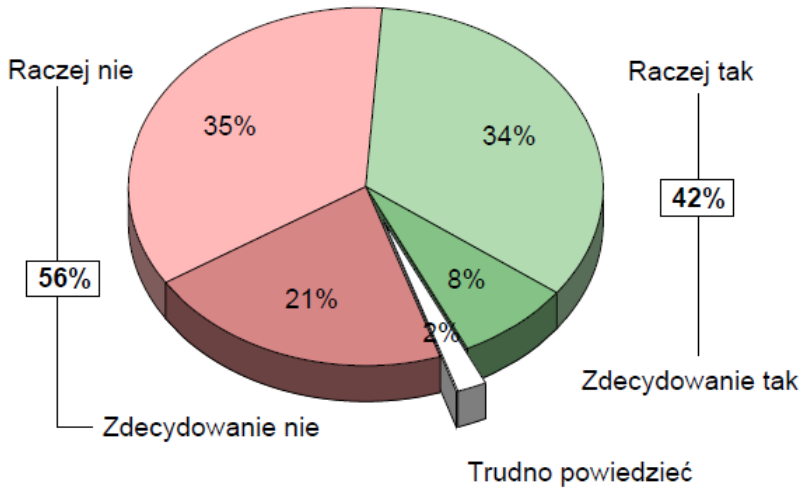

Źródło: *Poczucie wpływu na sprawy publiczne*, Raport z badań BS/121/2013, CBOS, s.

Dodać należy, iż badania realizowane przez CBOS wykazały, iż zdaniem Polaków rozwój ich miejscowości w największym stopniu zależy od – w kolejności: samorządu gminnego, samorządu powiatowego, Unii Europejskiej, samorządu wojewódzkiego oraz rządu w Warszawie. Warto podkreślić, iż obywatele wyraźnie częściej sądzą, że na rozwój ich miejscowości ma wpływ Unia Europejska (52%) niż rząd w Warszawie (34%)[27].

W badaniu realizowanym w ramach projekty postanowiono zadać mieszkańcom powiatu słubickiego to samo pytanie. Analiza udzielonych odpowiedzi wskazuje, iż łącznie 36% ankietowanych uważa, iż ma wpływ na sprawy swojego miasta czy gminy (25% „raczej tak" i 9% „zdecydowanie tak"), natomiast łącznie 40% respondentów jest przeciwnego zdania (27% „raczej nie" i 13% „zdecydowanie nie").

[27] Ibidem.

Wykres 19. Czy Pana(i) zdaniem, ludzie tacy jak Pan(i) mają wpływ na sprawy swojego miasta, gminy?

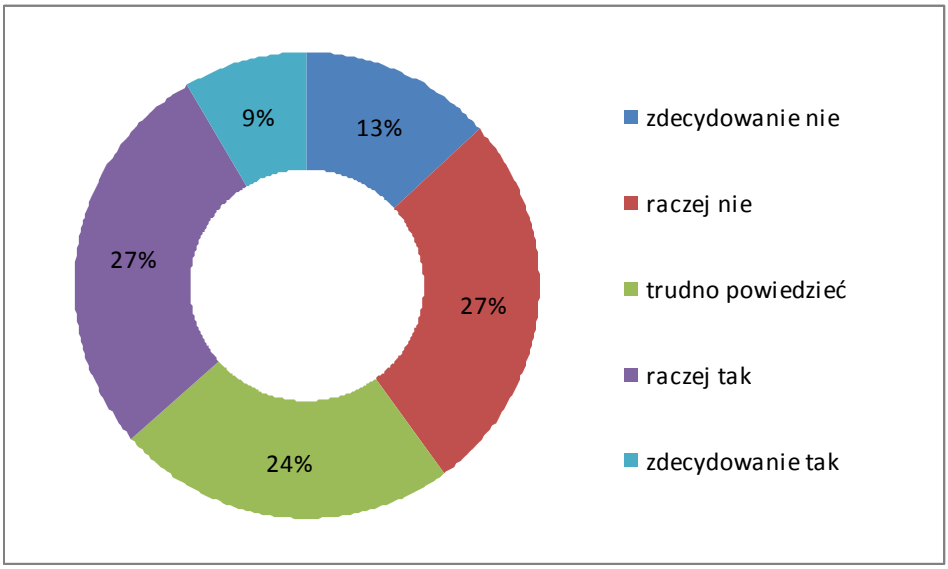

Źródło: opracowanie własne.

Wyniki te wypadają mniej optymistycznie niż te z badania CBOS, jednak uwagę zwraca fakt, iż na poziomie powiatu o 16% mniej respondentów niż na poziomie kraju uważa, że nie ma wpływu na sprawy swojej gminy czy miasta. Wskazuje to na większe poczucie sprawstwa właśnie w kwestiach lokalnych a nie krajowych.

Wykres 20. Czy Pana(i) zdaniem, ludzie tacy jak Pan(i) mają wpływ na sprawy swojego miasta, gminy? (podział na gminy, miasto-wieś)

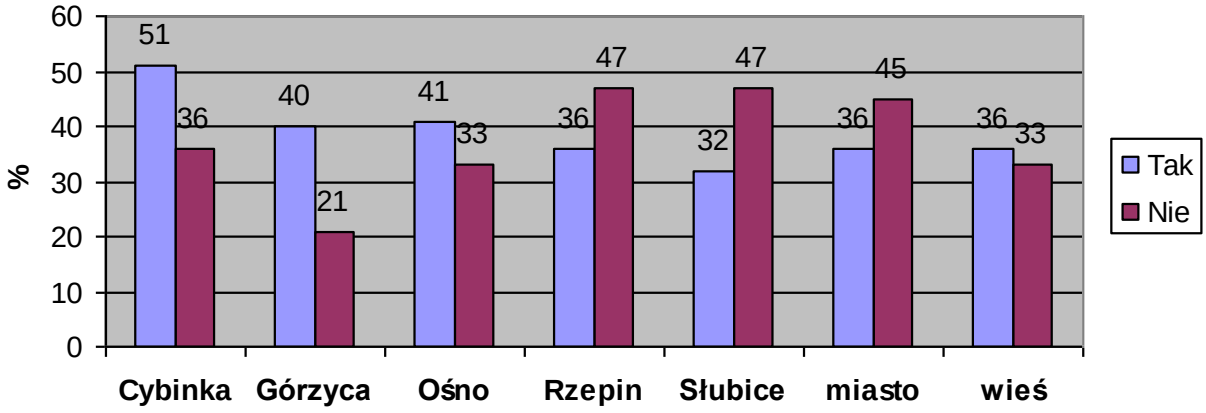

Źródło: opracowanie własne.

Uwzględnienie podziału na gminy oraz obszary miejskie i wiejskie, pozwala zauważyć, iż w niektórych gminach opinie na temat wpływu na kwestie gminne/miejskie są odmienne niż w powiecie czy na poziomie kraju.

Podczas gdy w Polsce (badania CBOS) , w powiecie, w gminach Rzepin, Słubice, a także na terenach miejskich większość odpowiedzi na pytanie: *Czy Pan(i) zdaniem ludzie tacy jak Pan(i) mają wpływ na sprawy swojego miasta, gminy?* była negatywna, to już Cybince,

Górzycy, Ośnie i na obszarach wiejskich – większość respondentów zadeklarowała, że w ich opinii obywatele mają wpływ. Zauważyć przy tym należy, iż w Cybince pozytywnie odpowiedziała większość pytanych.

Wykres 21. Czy Pana(i) zdaniem, ludzie tacy jak Pan(i) mają wpływ na sprawy swojego miasta, gminy? (ze względu na wykształcenie i płeć)

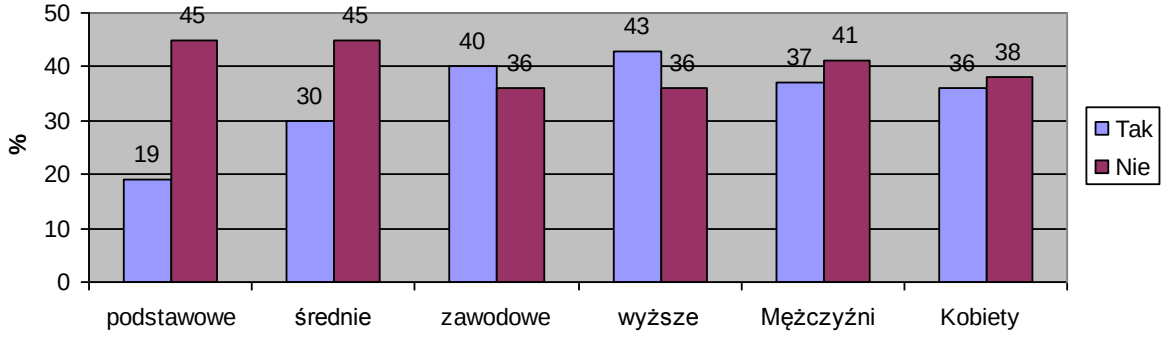

Źródło: opracowanie własne.

Analizując odpowiedz w zależności od wykształcenia i płci osób badanych, widać, iż najmniejsze poczucie wpływu na kwestie swojego miasta czy gminy maja osoby z wykształceniem podstawowym oraz średnim – odpowiednio 19% i 30%, podczas gdy najwięcej opinii potwierdzających wpływ odnotowano wśród osób z wykształceniem wyższym – 43%, a także zawodowym – 40%. Odnotować należy, iż zarówno większość pytanych kobiet i mężczyzn uważa, iż przeciętny obywatel nie ma wpływu na sprawy swojej gminy. Kilka procent więcej badanych w obu grupach jest odmiennego zdania.

Poczucie wpływu na sprawy ważne dla swojej gminy czy swego miasta przekładają się zwykle na zainteresowanie wyborami – szczególnie samorządowymi. W badaniu postanowiono zadać respondentom pytanie po to, czy interesują się nadchodzącymi wyborami samorządowymi. Pytanie to okazało się tym ważniejsze, iż badania robione były na około 2 miesiące przed wyborami w listopadzie 2014 r., czyli bezpośrednio w sytuacji przedwyborczej.

W tym przypadku na poziomie powiatu zdecydowana większość respondentów zadeklarowała swoje zainteresowanie nadchodzącymi wyborami samorządowymi. 40% spośród wszystkich ankietowanych zaznaczyło przy tym odpowiedź „raczej tak”, a 27% - „zdecydowanie tak”.

Wykres 22. Czy interesuje się Pan(i) przyszłymi wyborami samorządowymi ?

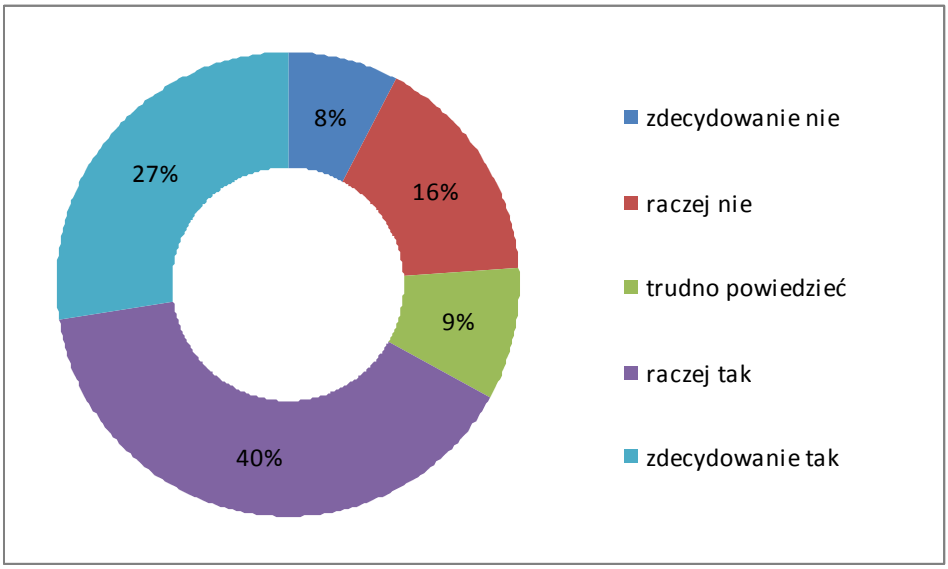

Źródło: opracowanie własne.

Około jednej czwartej pytanych nie jest zainteresowana wyborami samorządowymi (16% - „raczej nie", 8% „zdecydowanie nie"). W tym pytaniu 9 na 10 respondentów zaznaczyła odpowiedź „trudno powiedzieć".

Wykres 23. Czy interesuje się Pan(i) przyszłymi wyborami samorządowymi? (podział na gminy, miasto-wieś)

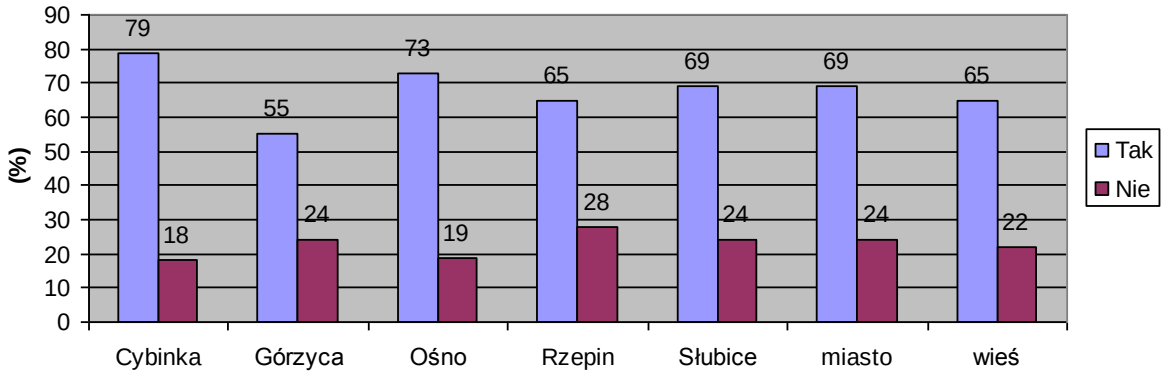

Źródło: opracowanie własne.

Analiza odpowiedzi na pytanie o zainteresowanie nadchodzącymi wyborami samorządowymi pozwala zauważyć, iż liderem jeśli chodzi poziom zainteresowania wyborami jest gmina Cybinka, gdzie niemal 8 na 10 pytanych odpowiedział twierdząco. Najmniejsze zainteresowanie zadeklarowali mieszkańcy gminy Górzyca (55%), mogło to być jednak spowodowane tym, iż w wyborach na wójta gminy startował tylko jeden kandydat – dotychczasowy włodarz, co w dużej mierze zmniejszyło zintensyfikowania działań kampanijnych, a tym samym i zainteresowanie wyborami.

We wszystkich analizowanych gminach średnia odpowiedzi negatywnych kształtowała się na poziomie od 18% do 28%. Można powiedzieć, iż odpowiedzi na pytania w podziale miasto-wieś rozkładały się podobnie jak w powiecie: 69% i 65% „zdecydowanie tak" i „raczej tak" odpowiednio w mieście i na wsi oraz 24% i 22% odpowiedzi negatywnych.

Wykres 24. Czy interesuje się Pan(i) przyszłymi wyborami samorządowymi? (ze względu na wykształcenie i płeć)

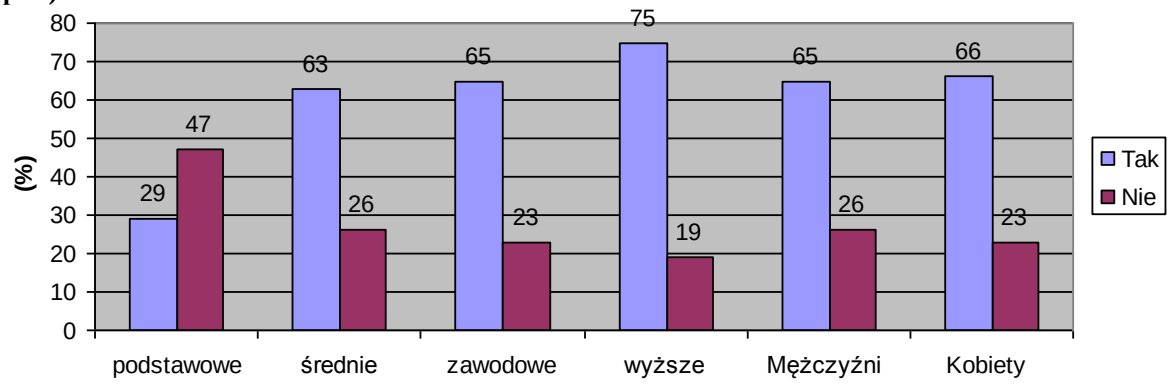

Analizując odpowiedzi w zależności od wykształcenia i płci osób badanych, widać, iż najmniejsze zainteresowanie wyborem władz samorządowych wykazują osoby z najniższym wykształceniem. Najwięcej natomiast osób interesujących się elekcjami na poziomie lokalnym odnotowano wśród osób z wykształceniem wyższym. Rozpatrując odpowiedzi wedle płci ankietowanych, nie dostrzeżono większych różnic.

Biorąc pod uwagę grupy wiekowe, można sformułować wniosek, iż wraz z wiekiem przychodzi zainteresowanie przestrzenią polityczną – szczególnie wyborami. Tylko połowa z najmłodszych badanych (18-24 lat) interesuje się wyborami. Spośród ankietowanych w wieku od 24 do 54 lat średnio 66% zadeklarowało swoje zainteresowanie. Natomiast w najstarszych wiekowo grupach zainteresowanie to kształtowało się już o około 10-15% wyżej: w grupie 55-64 lata – 75%, a w grupie 65+ - na poziomie 79%.

Podsumowanie

Istnienie silnego kapitału społecznego przejawia się przede wszystkim w zaangażowaniu obywatelu w przestrzeni publicznej – m.in. w działalności społecznej, jak i politycznej – tj. w podejmowaniu istotnych decyzji o charakterze polityczno-społecznym[28]. „Niemożliwe jest zrealizowanie skutecznych, efektywnych i użytecznych polityk publicznych bez zaangażowania obywateli. Takiemu zaangażowaniu sprzyjają postawy obywatelskie,

[28] Raport Polska 2030, s. 340.

rozumiane jako otwartość, zainteresowanie sprawami innych ludzi i sprawami państwa, a także poczucie odpowiedzialności za państwo wyrażające się w wypełnieniu obowiązków wobec państwa i społeczeństwa (udział w wyborach, płacenie podatków itp.)[29]

Aktywność obywatelska polskiego społeczeństwa nie jest wysoka. Mimo że mamy coraz większe poczucie wpływu na lokalną społeczność (66% Polaków twierdzi, że wspólne działanie mogłoby ją zmienić) i rozpoznajemy główne jej problemy i aktorów, to niechętnie włączamy się w działanie na jej rzecz (robi to 20% populacji)[30]. Dorośli Polacy najczęściej działają w organizacjach związanych ze szkolnictwem (rada rodziców, „trójka klasowa" – 5,1% dorosłych), charytatywnych, religijnych, sportowych (koła myśliwskie i wędkarskie) i artystycznych (chóry, orkiestry)[31].

Niech podsumowaniem niniejszego raportu będą uwagi uczestników panelu nt. aktywności społecznej, którzy zwracali uwagę na potrzebę budowania społeczeństwa obywatelskiego i potrzebę wzmacniania kapitału społecznego w powiecie słubickim. Na pytanie o to, co zrobić by budować społeczeństwo obywatelskie, społeczeństwo zaangażowane przede wszystkim w działania na rzecz spraw ważnych dla swojego miejsca zamieszkania, udzielono następujące wypowiedzi:

- „Kiedy wzrośnie świadomość społeczna wśród ludzi, wzrośnie wiara w to, że oni mają na to wszystko wpływ";
- „koniecznie trzeba rozmawiać z ludźmi, dawać im poczucie tego, że są słuchani. Trzeba widzieć liderów i ich wspierać. Władza musi wspierać, widzieć, słuchać i pomagać. Motywujmy do działania"
- „ważnym elementem bodowy społeczeństwa obywatelskiego jest również namawianie, zachęcanie do udziału w wyborach, to jest przecież podstawowa rzecz dla naszego społeczeństwa"
- „Trzeba wzmocnić osoby charyzmatyczne, które będą wciągały kolejnych ludzi. Potrzebne jest również ukazanie korzyści zarówno krótko- jak i długofalowych"
– „jeśli chcemy budować społeczeństwo obywatelskie, musimy zacząć od siebie. Konieczne jest dawanie przykładu".

[29] *Diagnoza, Konsultacje społeczne projektu Strategii Rozwoju Kapitału Społecznego*, s. 147.
[30] *Działalność społeczna Polaków*, CBOS, Warszawa 2010. Wyrażając krytykę, należy jednak pamiętać o tym, że z drugiej strony, Polacy są najbardziej zapracowanym narodem Unii Europejskiej: wedug danych Eurostatu średni tygodniowy czas pracy wynosi 40,6 godziny (Eurostat 2009).
[31] *Aktywność Polaków w organizacjach obywatelskich 1998-2010*, CBOS. Warszawa 2010.

Rekomendacje

Głównym zaleceniem będącym efektem analiz prowadzonych w niniejszym raporcie jest podjecie działań służących wzmocnieniu podmiotowości obywateli, ich wspólnot oraz stworzenie warunków dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego.

Poniżej zamieszczono rekomendacje, które mogą przełożyć się na poprawę zaangażowanie społecznego mieszkańców powiatu słubickiego.

1. Zintensyfikowanie dialogu obywatelskiego
   Dialog obywatelski to forma kontaktu między władzą państwową a organizacjami trzeciego sektora, polegająca na wzajemnym przekazywaniu sobie opinii, informacji czy ustaleń dotyczących celów, instrumentów i strategii wdrażania polityki publicznej. Uczestnikami dialogu obywatelskiego - obok władz publicznych - są nie tylko tradycyjnie rozumiani partnerzy społeczni, ale także organizacje pozarządowe, działające na różnych płaszczyznach: społecznej, ekonomicznej, światopoglądowej, zawodowej lub terytorialnej. Przedmiotem dialogu obywatelskiego są przede wszystkim wszelkie zagadnienia związane z miejscem grup obywateli w państwie i społeczeństwie.
2. Wdrożenie mechanizmów demokracji bezpośredniej i deliberatywnej na poziomie gminnym.
3. Informowanie obywateli o działalności organizacji pozarządowych a także o efektach działań NGO
4. Edukowanie obywateli
   Edukacja obywatelska obejmuje zorganizowane, systematyczne działania edukacyjne, które mają na celu wyposażenie młodzieży i dorosłych w wiedzę oraz umiejętności niezbędne do uczestnictwa w życiu politycznym i społecznym. Upowszechnianie i zakorzenianie postaw obywatelskich przekłada się na większe zaangażowanie członków społeczeństwa w sprawy publiczne. Edukacja obywatelska stanowi zatem podstawowe narzędzie wzmocnienia procesów demokratyzacji.
5. Budowanie strategii rozwoju, a więc planowanie długofalowych przedsięwzięć zawierających perspektywę zmian ilościowych i jakościowych, odnoszących się do przestrzeni społecznej, ekonomicznej i kulturowej, który to proces powinien być oparty na konsultacjach z mieszkańcami.

6. Podmiotami inspirującymi obywateli do działania nie powinny być wyłącznie organizacje społeczne, ale także samorząd terytorialny, którego rola winna sprowadzać się także do inspirowania aktywności obywateli. Aktorzy winni – jak się wydaje – bardziej intensywnie pobudzać obywateli do wspólnych działań,
7. Liczba inicjatyw społeczności lokalnych (mieszkańców osiedli, gmin itd.) winna się zwiększyć i powinna stanowić motyw przewodni dla osiągania zbiorowych porozumień w zakresie rozwiązywania wspólnych problemów społecznych.
8. Organizacje pozarządowe winny intensywniej współuczestniczych w wypracowywaniu i realizacji programów inicjowanych przez władze publiczne oraz uzupełniają działania administracji publicznej tam, gdzie nie jest ona w stanie samodzielnie wypełnić ważnych społecznie zadań[32]. Mimo dobrych przykładów (projekt PAKT, Konsultuj decyduj), nadal istnieje luka w tego typu kooperacji.
9. Wzmocnienie organizacji pozarządowych w dobrym państwie (wzmocnienie potencjału sektora pozarządowego, wyrównywanie szans, promowanie dialogu obywatelskiego jako formy partycypacji obywatelskiej),

[32] *Zasady Dialogu Społecznego*, Dokument programowy Rządu przyjęty przez Radę Ministrów 22 października 2002 r.